Nr. 176. Dnia 28 czerwca. Czwartek. Dnia 16 (28) czerwca 1894 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: **W Warszawie**: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDEMDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop.; każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsów zagraniczne.

— Jutrzejsza doroczna uroczystość św. Apostołów Piotra i Pawła, obchodzona uroczyście przez świat katolicki, odbędzie się niezależnie od wszystkich kościołów solenniej w następujących:

w kościele pod wezwaniem tychże świętych na Koszykach całodzienny odpust z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniam i procesjami;

w kościele archikatedralnym św. Jana również całodzienne uroczyste nabożeństwo; z powodu reparacji presbiterjum nie odbędzie się corocznie kończące się tu w ten dzień 40-godzinne nabożeństwo, a odprawione zostanie w listopadzie r. b.;

w kościele parafjalnym Panny Marji na Nowem-Mieście, w kościele św. Aleksandra oraz w kościele św. Trójcy (po-trynitarskim) odprawione będzie ku uczczeniu tych świętych całodzienne nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i procesjami tak na sumie, jak i na nieszporach.

— W kościele N. Panny Marji na Lesznie (po-karmelickim) odbędzie się jutro o godz. 9-ej zrana wotywa przed ołtarzem św. Józefa ku czci Męki Pańskiej z wystawieniem relikwij Krzyża św.

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana odprawiona będzie solenna wotywa przed ołtarzem Pana Jezusa ku czci Męki Zbawiciela z wystawieniem relikwij drzewa Krzyża świętego.

— Jutro w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) odprawiona zostanie wotywa przed obrazem Pocieszenia N. Panny Marji o godzinie 9-ej zrana.

— W kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) jutro odprawione będzie solenne nabożeństwo ku uczczeniu lat Chrystusa Pana.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Od wczorajszego wieczora posiada rzeczpospolita francuska nowego, piątego z rzędu prezydenta w osobie Jana Pawła Piotra Casimir-Périera. Samo nazwisko przypomina najświetniejsze czasy typowego episjerstwa francuskiego z doby Ludwika Filipa, które dzisiaj przekształciło się w nowe formy kapitalizmu, zacierającego różnice stanów, kostjumu i stylu towarzyskiego. Casimir-Périer jest synem bankierów i ministrów, wnukiem tego plutokratycznego męża stanu, który na gruzach rewolucji lipcowej w roku 1831-ym postawił tron księcia Orleańskiego, nie troszcząc się o legitymizm, ucieleśniony w linji Bourbonów, a potem tak zazdrośnie opiekował się porządkiem i spokojem w Europie.

Dla Francji, aczkolwiek nie koniecznie republikańskiej, dla Francji bogatej i zachowawczej, a tem samem łaknącej z chorobliwą nieomal pożądliwością pokoju, chętnej do zapomnienia owej historycznej szpary w Wogezach, kędy prowadzi droga *revanchu* i przewiewa surowy oddech niw germańskich, dla Francji, dławionej wewnętrznym fermentem destrukcyjnym, Casimir-Périer, jako wyobraziciel idealny porządku i konserwatyzmu republikańskiego, przedstawiałby istotnie najpomyślniejsze rękojmie rozwoju wewnętrznego i spotężnienia zewnętrznego, gdyby rzeczą było wyższą po nad wszelką wątpliwość, że wczorajszy wybraniec narodu z pozą wyniosłą i surową zdoła połączyć tyle twórczej energji i tyle intuicji orjentowania się w nagłych sytuacjach, które rwący prąd chwili przynosi, ile ich potrzeba w tym ciężkim okresie historji, ile ich przypisują np. Karolowi Dupuy lub Constansowi.

Na razie przedewszystkiem potrzeba będzie przywrócić porządek w silnie wzburzonej i do czynów gwałtu nerwowo usposobionej Francji południowej. Wczoraj jeszcze wyraziliśmy na tem miejscu pewne zadowolenie moralne z trzeźwości i rozsądku południowców francuskich; biuletyny, które nadpłynęły wczoraj z Lugdunu, Grenobli, Tulonu, Marsylji, oświetlają widnokrąg mniej ponętnemi barwami. Proletarjat uliczny, podżegany snadź przez żywioły wywrotowe, pragnące łowić ryby w mętnej wodzie, rozpasał się na dobre; kilku ludzi już zginęło ofiarą rozmiętnienia się krewkich tłumów i łuny pożarów zwierciedlą się na niebie francuskiem. Uśmierzenie tego wybuchu będzie pierwszym czynem państwowym nowego sternika nawy francuskiej, pierwszym egzaminem jego energji i społecznego uroku.

Policji włoskiej przypadło dopiero w udziale dać wyjaśnienia wiarygodniejsze o przeszłości i pochodzeniu mordercy Carnota. Wedle orzeczeń władz medjolańskich, sprawca zamachu nazywa się nie Cesario Giovanni Santo, ale Santo Caserio Hieronymo, urodził się w grudniu r. 1873-go w Motta Visconti pod Medjolanem, gdzie dotąd jeszcze matka utrzymuje skromne gospodarstwo mleczne. Ojciec nazywał się Antonio Caserio, matka Marja Broglio.

Chłopiec w dziecięcych latach był uosobieniem dobroci, łagodności i pobożności. Używano go dla tych przymiotów przy procesjach do przedstawiania postaci św. Jana (San Giovannino). Dopiero licząc lat 19, poznał się z agitatorem Gorim, adwokatem, który go wtajemniczył w naukę anarchizmu i odtąd wyrostek piekarski zmienił się zupełnie; słodycz i pogodę umysłu, lgnącego do religji, zastąpiła jakaś ponura, zgryźliwa melancholja. Trzykrotnie podczas terminowania piekarskiego w Medjolanie był uwięziony za wichrzenia i manifestacje, uwalniano go tylko z braku ścisłych dowodów. Był tymczasem i w Paryżu i tam umocnił się w swojej wierze antyspołecznej. Wreszcie wydalono go z Medjolanu; wówczas—było to pod koniec r. 1893-go — udał się do Szwajcarji, a ztąd do Francji. Od sześciu miesięcy terminował znowu w rzemiośle piekarskiem u niejakiego Viola w Cette, pobierając 30 fr. wynagrodzenia miesięcznego i ciągle się kłócąc z majstrem. W przeddzień wyruszenia do Lugdunu odebrał od niego zaległą zapłatę w kwocie 80 fr., nabył w miejscowym sklepie za 5 fr. nóż „kataloński" i gotów był do—zbrodni.

Wobec doniosłości i grozy wypadków paryskich zapomniała Europa o innych wydarzeniach i kwestjach ruchu politycznego chwili. A jednak kilka tych dni nie przeszło bez ważnych i gdzieindziej wypadków. Sejm peszteński uchwalił dalsze dwie ustawy, wchodzące w zakres reformy kościelnopolitycznej; włoska izba deputowanych uchwaliła w d. 26-ym b. m. usta-

Z TEATRU.

Dlaczego pan Lecardunois pragnie uchodzić za bohatera w oczach swojej żony, teściowej, służącej i kilku bliższych znajomych, o tem dowiedzieć się trudno z najnowszej komedji Bissona. Autor „Niespodzianek rozwodowych" popełnił dwa kardynalne błędy w najświeższej krotochwili. Przedewszystkiem nie dał jej założenia. Prawdziwe czy fałszywe, mniejsza o to, bo się w farsie na takie rzeczy nie zważa, ale rzecz główna, żeby takie założenie było, żeby na jakiejś podstawie opierał się budynek, choćby to miał być dom z kart, czy pałac z piasku. Każda akcja musi mieć swój cel, każdy skutek przyczynę, a tu ciągle prześladuje nas pytanie aż do końca sztuki: po co u licha ten Lecardunois wyprawia takie harce? Można być blagierem z natury, ale on nim nie jest, można okłamywać swoich bliźnich a szczególniej bliźne po to, żeby sobie ich zjednać, zyskać ich zaufanie, miłość! ale pozować na bohatera, który powstrzymuje rozbiegane konie po ulicach i dusi wściekłe psy na chodnikach, to jest dziwna manja i chyba jakieś chorobliwe usposobienie. Gdyby był chciał zjednać sobie serce narzeczonej, podniecając wyobraźnię młodej dziewczyny czynami nadzwyczajnej odwagi i w ten sposób wyzyskując jej przyzwolenie na małżeństwo, to by jeszcze można zrozumieć. Ale on to robi po ślubie z żoną, którą lekceważy i którą zwodzi, spędzając noce na wesołych kolacjach z półświatkiem. Eljana płaci mu wzajemnością. Nie kochała go nigdy i tylko wiadomość o nowym czynie bohaterskim powoduje w niej wybuch uwielbienia dla męża, co zresztą bardzo prędko przemija. Pozwala się całować ta pani bezustannie towarzyszącemu jej przyjacielowi męża, jednem słowem, w małżeństwie panuje temperatura uczuć o parę stopni niżej zera. Lecardunois nie ma też stałej kochanki, o niczyje względy specjalnie się nie stara, więc po cóż u licha zadaje sobie tyle trudu z całą tą komedją?

A trud jest prawdziwie niemały. W wynajętym czy pożyczonym od przyjaciela Pommeraud pokoju oddaje się on przez całe noce istotnie nadzwyczajnym praktykom. Moczy całe ubranie w miednicy, oblewa się wodą od stóp do głowy i następnie, tak przewilgocony do nitki, zjawia się pod dachem małżeńskim, jako zbawca jakiejś ofiary, tonącej w nurtach Sekwany. To znów pali odzież na sobie i w zaswędzonych łachmanach, powalany sadzami, przedstawia się jako wybawiciel całej rodziny, ginącej w płomieniach pożaru. To wszystko nie ma powodu, przyczyn, ani skutków, to sport jakiś tego jegomości czy manja, z której trudno zdać sobie sprawę. To go kosztuje mnóstwo pieniędzy, pochłania mu dużo czasu, spędzonego na przygotowaniu podobnych widowisk, a w imię czego te wszystkie poświęcenia, będzie mądry, kto zrozumie! Ale teraz przyjmijmy, że ta, jedynie dla samego Lecardunois szkodliwa słabość jest rzeczywiście wymotywowana, idźmy dalej w sztuce, od której, jako od krotochwili, żądamy śmiechu, żwawej akcji, ale przedewszystkiem ruchu i życia. Trzeba, żeby nas farsa bawiła i zajmowała od początku do końca, bo inaczej męczy tylko jej słuchanie. Wszakżeśmy tam nic do myślenia znaleźć, nic dla głowy i serca szukać nie przyszli. A więc drugim warunkiem krotochwili jest humor, lekkość, zręczność sceniczna autora. Niechżeby choć to miał ów „Bohaterski Lecardunois", a wtedy darowalibyśmy mu i ów brak założenia, o którym wyżej mówiłem. Ale tu właśnie trudno poznać Bissona. W hierarchji literackiej stoi ten autor o parę szczebli niżej od Valabrègue'a, ale nie ustępuje współzawodnikowi szczególniej pod względem żywości djalogu i wyzyskania wszelkich komicznych sytuacyj, choćby najekscentryczniejszych, które się z danego założenia wyprowadzić dadzą. W „Bohaterskim Lecardunois", jak powiadam, niema założenia, więc się z niego ani humor, ani choćby najekscentryczniejsza ale komiczna sytuacja wyciągnąć nie da.

Co może zależeć, naprzykład, temu poczciwemu Guerinot na tem, żeby udane bohaterstwo swojego przyjaciela demaskował. Mieszka gdzieś na prowincji z żoną, przyjechał do Paryża na zaproszenie znajomych i dlaczego ma im płacić niewdzięcznością za gościnność? A no niby Karolina, jego żona, może zanadto przejęta jest bohaterstwem Lecardunois i męża przez to lekceważy; ale to uwielbienie jest przecie nieszkodliwe i Guerinot nie ma przyczyny być zazdrosnym o nie, tem bardziej, że mu się Lecardunois sam z tem zwierza. Prędzej już wytłumaczyć można złośliwość Ludwika Pommeraud. Ten przynajmniej chce uwieść Eljanę, żonę Lecardunois, a zatem w jej oczach wartość męża obniżyć pragnie. Wspólna intryga tych panów, przeciwko wspólnemu przyjacielowi wymierzona, stanowi całą treść przedstawionej wczoraj po raz pierwszy w teatrze Letnim komedji.

Jeden z nich, Guerinot, zabija nibyto psa wściekłego na bulwarach; drugi, Pommeraud, wyciąga aż cztery osoby z rzeki; potem znowu fabrykują list de Lecardunois od jakiegoś porucznika dragonów, który miał zginąć w pojedynku z ręki tegoż Lecardunois, a w istocie cieszy się najlepszem zdrowiem i nigdy

wę o podwyższeniu podatku od renty do 20%, dając rządowi zwycięstwo, i kończąc dzieło reformy finansowej, które zamknęło się w trzech prawach: o podwyższeniu cła na zboże, podniesieniu cen soli i podatku rentowym. Inne projekty, wchodzące w skład pierwotnego planu Sonnina, rząd, ulegając niechęci izby, odroczył do innej pory, prawdopodobnie do kalend greckich.

Król Aleksander serbski pożeglował tymczasem do Konstantynopola. Przybywszy w niedzielę, o godzinie 6½ wieczorem, do Saloník, znalazł tu wspaniałe przyjęcie ze strony inspirowanego w tym duchu wałego. W czarodziejsko oświetlonym ogrodzie pałacu gubernatorskiego podano mu obiad galowy, iluminacja oblała strugami bengalskich ogni wszystkie uroki starej tureckiej metropolji handlowej. Nazajutrz, o godzinie 11 przed południem wsiadł król Aleksander na pokład jachtu „Sultanieh" i popłynął modrą falą nad Bosfor, gdzie wczoraj w południe miał zawitać, równocześnie nieomal z pierwszym lennnikiem sułtańskim, z kedywem Abbasem.

Br. Z.

ECHA LETNIE.

Ruch letników w całej pełni: Warszawa szybko się wyludnia, pociągi codziennie setki spragnionych świeżego powietrza mieszczuchów unoszą w góry, do kąpieli—po zdrowie *extra muros*...

Miejscowości letnich siedzib zapełniły się już, zaroiły. Powstały tam nowe ogniska życia, tam przeniosły się interesy chwili, tętniące nieraz żywotną w skutkach inicjatywą.

Rozpoczynając dziś listy i sprawozdania z tych miejscowości letnich, uprzejmie prosimy wszystkich naszych korespondentów i przyjaciół pisma o łaskawe nadsyłanie nam możliwie częstych, lecz treściwych wiadomości, na wzór poniższych.

*

Zakopane, d. 20-go czerwca.

Komisja stacji klimatycznej wykazuje, że od d. 1-go października r. z. do d. 1-go czerwca r. b. gościło tu 376 osób, bądź w zakładach leczniczych dra Chramca i dra Piaseckiego, hotelu Kuliga, pensjonatach dra Chwistka i p. Jordanowej, bądź w kilkunastu domach prywatnych.

Na sezon letni mamy 343 domy urządzone, o 1530 pokojach, oprócz zakładów.

Starostwo Nowotarskie zarządziło, aby każdy dom miał studnię i szczególniejszą uwagę zwróciło na te domy, które dotąd czerpały wodę z rzek lub źródeł otwartych.

Na Antołówce (własność hr. Zamoyskiego) urządza komisja park dla gości, gdzie będzie grać „Harmonja" krakowska dwa razy dziennie, od d. 1-go lipca do 1-go września, i gdzie także urządzana jest kawiarnia, mleczarnia, miejsce na zabawy, krokiet, kręgielnia, lawn-tennis i t. p. Czytelnia w Dworcu tatrzańskim.

K.

*

Krynica, d. 21-go czerwca.

Od połowy maja jesteśmy w pełni sezonu. Blizko 200 osób rozkoszuje się już tem wszystkiem, w co Krynica tak hojnie przez naturę uposażoną została.

Obok specjalistów doktorów mamy tu do rozporządzenia wszelkie pomoce lecznicze: kąpiele borowinowe, mineralne i rzeczne, wody mineralne i sztuczne, elektryzację, masaż i gimnastykę leczniczą. Nadewszystko jednak w bardzo szerokim zakresie i zastosowaniu uprawianą tu jest hydropatja, dla której urządzono „pensjonat", t. zw. „hydropatyczny". Nowość to w Krynicy!...

W ostatnich latach wybudowała tu administracja „dom zdrojowy" (*courhaus*), w którym na wypadek niepogody można znaleźć schronienie; upiększyła t. zw. „deptak", obdarzyła nas wykwintną muzyką znanego kompozytora Wrońskiego, a w sali balowej często otwiera podwoje dla miłośników Terpsychory i zabaw.

S.

*

Ojców, d. 26-go czerwca.

Ojców do chwili obecnej nie cieszy się zbyt wielkim napływem gości.

Większa część domków stoi jeszcze pustkami, w obu hotelach przebywa ledwie po kilka osób, a w całej uroczej dolinie nie czuć jeszcze pobytu przyjezdnych, nadających zwykle inne życie okolicy.

W ostatnich dniach pogoda dopisuje niezmiennie, ciepło nie idzie tylko z nią w porze.

Goście marzną i narzekają, choć z drugiej strony chłód ten zachęca ich do dłuższych wycieczek.

W ogóle powiedzieć można, iż gośćmi Ojcowa są dotąd przeważnie turyści, przybywający na czas krótki w celu zwiedzenia prześlicznej tej miejscowości.

Ch.

*

Ciechocinek, d. 20-go czerwca.

Zjazd kuracjuszów, jak dotąd, dość liczny; zarząd kąpielowy wydaje codziennie z górą 300 kąpieli.

Uprzyjemnia nam czas dobrze zgrana orkiestra p. Konopaska, która w swoim programie posiada rzeczy najnowszej literatury muzycznej.

Trupa p. Sarnowskiego zjeżdża z nowym podobno repertuarem operetkowym. U Müllera na werendzie ruchu niema. Uskarżają się kuracjusze na brak tygodników poważniejszych, gdyż prócz trzech humorystycznych i *Biesiady*, zgoła innych ani w kursalu, ani u Müllera niema. Czytelnia miejscowa, zaopatrzona w nowości przeważnie z działu belletrystycznego, ma niezłe powodzenie.

Na miejsce zmarłego dra Lewestama przybyło 5-iu lekarzy, przeważnie z prowincji.

Komunikację z Warszawą mamy teraz bardziej ułatwioną; odchodzą bowiem w jedną i drugą stronę dwa pociągi zwyczajne i jeden kurjerski. Do Aleksandrowa zaś i z powrotem odchodzą 7 razy dziennie w miejsce dawniejszych pięciu pociągów.

C.

Wypadki francuskie.

U trumny.

Zwłoki zamordowanego prezydenta, zamknięte w dwie trumny: dębową i palisandrową, stanęły już w pałacu Elysée.

Wielka brama pałacu pozostaje zamknięta; stoją za to otworem drzwi boczne, przez które przybywający z kondolencją wpisują swoje nazwiska do wielkich ksiąg *in folio*. W mieszkaniu odźwiernego całe dwa stoły pokryte są już zapisanemi listami. Tuż obok ksiąg stoi kosz z napisem: „*Pani Carnot*". Tu rzucane są bilety, przeznaczone dla wdowy po prezydencie. Obok widnieją trzy pudła z napisami: *Ernest Carnot, Franciszek Carnot, Sadi Carnot*. To nazwiska trzech synów zmarłego.

Dość rzucić okiem na kosze, aby się przekonać, iż cały Paryż bierze czynny udział w boleści rodziny Carnotów: dyplomaci, ministrowie, dygnitarze, akademicy, profesorowie, artyści, literaci śpieszą do Elysée, aby oddać hołd pamięci Carnota. Jenerał Saussier, gubernator Paryża, zapisał się w imieniu swojem i w imieniu wszystkich sztabów wojsk, stanowiących załogę paryską. Arcybiskup Paryża, kardynał Richard, który przybędzie umyślnie z Rzymu dla wzięcia udziału w pogrzebie, przysłał telegraficzny rozkaz zapisania go na listy kondolencyjne przez swojego wikarjusza, ks. Carona.

Zewnętrzne mury pałacu nie noszą na sobie oznak żałoby Wielka tylko chorągiew, krepą spowita, powiewa nad bramą wjazdową. Kandelabry stojące na podwórzu i w ogrodzie płoną mdławem światłem pod czarną krepą. W wielkim podwórcu paradnym aż do balustrady pierwszego piętra mury pokryte są oponami żałobnemi, srebrem tkanemi. Fasada zegarowa i galerja oszklona, prowadząca do apartamentów pani Carnot, okryte są materją czarną. Na oponach, pokrywających ściany westibulu i schodów głównych, otoczone chorągwiami trójkolorowemi, srebrzą się cyfry: *C.* i *R. F.*

W środku podwórza, pod namiotem żałobnym wznosi się wspaniały katafalk. Po obu stronach budowane są trybuny, na których w czasie pogrzebu staną przedstawiciele rządu, członkowie ciał prawodawczych i dyplomacja.

Trumna ze zwłokami stoi w wielkiej sali parterowej. Świeczniki i żyrandole, obwinięte krepą, płoną wśród ciemnej przestrzeni. Pod zwojami czarnych kobierców nikną białe posągi, stojące w niszach. Około trumny stoi las świec i lamp żałobnych. Służbę honorową pełnią przy trumnie żołnierze garnizonu paryskiego oraz studenci szkoły politechnicznej, przy drzwiach zaś gwardziści narodowi.

---

przeciwnika na oczy nie oglądał, wreszcie nasadzają na nieszczęśliwego bohatera odwagi rzezimieszka Canassona, który przychodzi mu dziękować za wyrwanie z płomieni żony i trojga dzieci. Siła złego na jednego, więc Lecardunois gnie się pod tyloma ciężarami, a potem broni się jak może. Tego samego włóczęgę, Canassona, przeciąga on na swoją stronę ofiarą trzystu franków, byle tylko zaczaiwszy się z dobranymi kolegami, przyjaciołom dawnym a obecnie prześladowcom, Pommeraudowi i Guerinotowi, na ustronnym placu Pereire uczciwie skórę wygarbował. Lecardunois i tym razem odegra rolę bohaterską, bo rzuci się sam na kilku napastników i wyrwie z ich rąk wytuzowane ofiary. Złośliwy ten plan, choć potrzebą obrony zagrożonej sławy wywołany, spełnia się tylko w części, bo Canasson w godnej kompanji napadł wprawdzie z zasadzki na Pommerauda i Guerinota, ale załatwił się z nimi sumarycznie, a Lecardunois wziął się na serjo, skórę mu wymłócił, nie żałując nóg i pięści, a w dodatku zabrał kosztowny zegarek, łańcuszek i całą gotowiznę wraz z pugilaresem.

Ponieważ ta przewlekła i prawdziwie za włosy ciągnięta intryga jednak jakoś na scenie rozwiązać się musi, więc jest na zawołanie, już od I-go aktu, komisarz policji, Pastourel, który ma się żenić z panią Roussin, teściową Lecardunois'a, i naturalnie, że urzędnik policyjny każe sobie do mieszkania przyszłego zięcia przyprowadzić schwytanego w parę dni po grabieży hultaja. Wyjaśnia się sprawa; Lecardunois musi się przyznać, że nigdy bohaterem nie był, że wszystkie awantury poświęceń i czyny odwagi były tylko jego wymysłem, że wreszcie Canassona do napadu z zasadzki sam namówił. Nikt go nie pyta, po co robił to wszystko, bo i po co? Kończy się farsa uwolnieniem Canassona z pod śledztwa bez żadnej kary, a dla odłudnego Lecardunois chyba ewentualną zdrada żony z przyjacielem, co zdaje się i tak nie byłoby go minęło. Farsa urozmaicona jest jeszcze epizodami, które przekraczają już nawet granice najniższych produkcyj teatralnych, a wyglądają na hece, albo cyrkowe łamańce. Lecardunois naprzykład boksuje się co chwila ze swoim służącym, to znowu raz po raz przychodzi ktoś w ubraniu podartem lub przemoczonem, wreszcie rzezimieszek operuje na scenie, ściągając to, co mu się pod rękę nawinie, nawet chustkę do nosa komisarza policji.

Nie powiem, żeby od czasu do czasu nie błysnął jakiś humor czy dowcip w djalogu „Bohaterskiego Lecardunois", ale nie widać go wakcji, ani w sytuacjach, i chyba wielka żywość gry, przy pewnej szarży krotochwilnej, mogłaby jako tako uczynić znośnemi dla publiczności te prawdziwe jasełka.

Ról nawet, zwykle w krotochwili wdzięcznych, niema w tej najnowszej pracy Bissona; może najlepsze są jeszcze rola rzezimieszka i teściowej, bo sam bohaterski Lecardunois ma na rozmiary dużo do mówienia i grania, ale to wszystko nie daje mu żniwa śmiechu, ani oklasków. P. Frenkiel napracował się nad tą rolą z pewnością; musiał się do niej uczyć bo ksowania, stania długo na jednej nodze, występuje w niej w stroju atlety, to znów w przebraniach na różny sposób podartych, a to wszystko mniej skutku odniosło, aniżeli jedno dobrego dowcipu, od jednego prawdziwie komicznego momentu, którym tak utalentowanemu artyście w prawdziwej komedji powiedzieć, czy grą twarzy i ruchów zaakcentować przyszło. Doskonałym urwisem Canossonem był p. Szymanowski, tak samo, jak sentymentalną wdową Roussin p. Borkowska, ale nawet przy najlepszej grze wszystkich artystów, trzymających się tonu komedji, choćby i ożywiło się tempo gry do *maximum*, wątpię jeszcze, żeby „Bohaterski Lecardunois" mógł się spodobać i zabawić naszą publiczność. Takie rzeczy mogą mieć powodzenie tylko w teatrach bulwarowych paryskich, gdzie bawi głupstwo i głupstwo popłaca, a są do tego i aktorzy specjalni, potroszę z kwalifikacjami cyrkowemi. Oni tworzą tylko karykatury, a dziwnaby była istotnie pretensja żądać, aby pierwszy i właściwie jedyny obecnie kochanek naszej sceny, p. Nowicki, robił z siebie karykaturę w roli Guerinot, albo żeby p. Roland, który zwykle i ładnie mówi i uczucia ma dużo, grał trzpiota z lekkością francuzom właściwą. P. Bolesławski byłby wcale dobrym służącym Justynem, gdyby znowu roli nie wziął za poważnie i twarz sobie zrobił weselszą, tak coś odpowiedniego do charakteryzacji p. Wojdałowicza, który, jako komisarz Pastourel, miał bardzo dobrą głowę i zastosowaną do godności, komiczną powagę. P. Tarnowska, jako Karolina Guerinot, ładnie wyglądała w kostjumie cyklistki, a p. Kłossowska była wcale zabawną służącą. W p. Grabowieckiej, która grała rolę Eljany, żony bohaterskiego męża, coraz więcej uderza ton osobły i brak szczerości. Młoda aktorka więcej zapowiadała, niż dotrzymuje, a może jest tylko w fazie przejściowego złego usposobienia.

Chybiają u nas widocznie krotochwile i farsy francuskie na poważniejszej scenie, boć zresztą mają swój teatr specjalny przy ulicy Królewskiej. Czyby ich nie można tam pozostawić, gdy równie „Najlepszy z mężów", jak „Bohaterski Lecardunois" stwierdzają, że to nie jest repertuar właściwy ani dla publiczności wybredniejszej, ani wreszcie dla godności tej sceny, która tak niedawno jeszcze o pierwszeństwo z najznakomitszemi w Europie skutecznie współubiegać się mogła.

Kazimierz Zalewski.

W Lugdunie.

Po gorączkowo przespanej nocy miasto obudziło się przy brzęku żałobnym dzwonów. Na ulicach rozchwytywano dzienniki, które bez różnicy przekonań wyszły wszystkie w czarnych obwódkach. Prawie wszystkie magazyny pozamykane, a na drzwiach widnieją napisy:

Zamknięte z powodu żałoby narodowej.

Do prefektury dostać się trudno. Oblegany przez dziennikarzy prokurator jeneralny, Fochier, nie jest w stanie dać żadnych wyjaśnień. Oto wszystko, co można było wydobyć z mordercy Caseria: Przyjechał z Cette przez Montpellier w wagonach kolei wicynalnych. Gdy przybył do Vienne, miał już tylko 90 centymów w kieszeni, z konieczności więc przebył 28-kilometrową przestrzeń z Vienne do Lugdunu piechotą. Przybył do miasta zbrodniarz na trzy godziny przed dokonaniem zamachu. Stanął przed biurem Kredytu lugduńskiego, na rogu ulic de la République i Dubois w oczekiwaniu na przejazd prezydenta. Gdyby Carnot wyszedł z pałacu przez bramę główną, nie zaś przez wyjście boczne, zbrodniarz, w tej chwili przynajmniej, nie byłby dokonał morderstwa.

Prefekt Rodanu, Rivaud, jest straszliwie zgnębiony. Jak wiadomo, jechał on tuż za powozem prezydenta i uderzeniem pięści powalił mordercę wnet po dokonanym zamachu.

— Od pierwszej chwili — opowiada prefekt Rodanu—wiedziałem, że wszystko było stracone. Krew płynęła z rany strumieniem. Doktor Pochet, chcąc choć cokolwiek upływ krwi zatamować, przykrył ranę chustką, złożoną we czworo, którą przyciskał do piersi rannego przez cały czas jazdy do prefektury...

Pani Carnot dowiedziała się o fatalnem tem następstwie katastrofy już w Dijon, z ust swej córki, zamężnej za prokuratorem w temże mieście. O godzinie szóstej zrana wdowa po prezydencie przybyła do Lugdunu w towarzystwie córki, pani Cunisset, i syna Ernesta. Starszy syn, Franciszek, porucznik 27-go pułku armji, przyjechał do Lugdunu już o godzinie 4-ej zrana. Zastał zwłoki ojca już ubrane do trumny. Carnot umierał w straszliwych męczarniach. Agonja ostateczna trwała około siedmiu minut; umierającego wstrząsały co chwila okropne konwulsje, podczas których potoki krwi zalewały bieliznę.

Złożono do trumny zwłoki prezydenta z wielką wstęgą legji honorowej na piersi. Trumnę ustawiono na łożu, obsypanem kwiatami. U stóp mar żałobnych klęczały siostry miłosierdzia. Pani Carnot nie weszła, lecz wbiegła do sali grobowej. Przed trumną stanęła jak wryta, podtrzymywana przez córkę i syna. Dzieci płaczą rzewnie, ale pani Carnot nie uroniła ani jednej łzy: jak zahypnotyzowana wpatruje się w oblicze męża, zmienionego do niepoznania.

Prefekt Rodanu zbliża się do pani Carnot z telegramem w ręku.

— Pani! — rzecze — rząd pozostawia ci zupełną swobodę rozporządzeń co do pogrzebu. Kiedy pani rozkaże przewieźć ciało do Paryża?

— Jaknajwcześniej—brzmi odpowiedź.

— Jakie honory mają być oddane mężowi pani?

— Jaknajwiększe...

Lekarze i prokurator domagają się autopsji. Pani Carnot sprzeciwia się stanowczo. Na depeszę, wysłaną do Paryża, prezes ministrów Dupuy odpowiada:

— Starajcie się obejść bez autopsji.

Urząd prokuratorski zbiera się na naradę. Jeżeli autopsja nie będzie dokonana, obrońca Caseria oprze na tem swoją obronę. Po długich naradach postanowiono pod jakimś pretekstem oddalić panią Carnot od zwłok męża na chwilę i dokonać autopsji w tajemnicy. Jakoż o godzinie 1½ lekarze dokonali ekspertyzy sądowej, która stwierdziła złamanie żebra, przebicie wątroby, przecięcie dwóch aort, silny krwotok wewnętrzny. Rana, zadana nożem Caseria, była od pierwszej chwili bezwarunkowo śmiertelna.

Akt zejścia, spisany bezpośrednio po autopsji, brzmi jak następuje:

„Wypis z ksiąg stanu cywilnego 3-go cyrkułu miasta Lugdunu. Rok 1894. W dniu 25-ym czerwca 1894-go r. o godzinie 2-ej po południu przede mną, zastępcą mera Lugdunu, urzędnikiem stanu cywilnego, delegowanego do czynności urzędowych w 3-im cyrkule, zjawili się: Carnot (Sadi) porucznik 27-go pułku piechoty w Dijon (Côte-d'Or), lat 29, i Rivaud (Jerzy Hilary) komandor legji honorowej, prefekt Rodanu, lat 50, i oświadczyli, iż Carnot (Marja Franciszek Sadi), inżenier dróg i mostów, wielki mistrz orderu narodowego legji honorowej, prezydent rzeczypospolitej francuskiej, zamieszkały w Paryżu, w pałacu elizejskim, urodzony w Limoges (Haute-Vienne) w d. 11-ym sierpnia 1837-go roku, syn nieżyjącego Łazarza Hipolita i Gracji Klary z Dupontów, męża Marji Cecylji Pauliny z Dupont-White'ów, umarł w Lugdunie, dzisiejszego ranka, o godzinie 12-ej min. 40, w pałacu prefektury."

O godzinie 3-ej po południu cała armja rozlepiaczy afiszów wybiegła na miasto i na każdym rogu ulicy umieściła kopję depeszy nadesłanej przez Crispi'ego prezesowi ministrów p. Dupuy. Środek ten jednak w nieznacznym tylko stopniu przyczynił się do uspokojenia umysłów. O godzinie 5-ej już spalono pięć sklepów należących do włochów.

Przed konsulatem włoskim od samego rana tłoczą się i wyją tłumy. Z dzielnicy Guillotière, najbardziej wzburzonej, nadciągają partjami manifestanci. Daremnie patrole konne starają się tłumy rozproszyć. Wreszcie policja wzywa oddział kirasjerów, którzy szarżą dopiero zmuszają lud do odstąpienia od zagrożonego konsulatu.

Teraz największa wrzawa dochodzi z przedmieścia Terreaux, gdzie najwięcej mieszka włochów. Dziesięć sklepów pada tu ofiarą wściekłości tłumów. Z okolic Lugdunu donoszą, iż fabryki w Saint-Fonds, zatrudniające przeważnie robotników włoskich, stoją w płomieniach, Na placu wystawowym spalono gondole weneckie, sprowadzone z Wenecji przez antreprenera włoskiego na jezioro Tête d'Or.

Zwłoki zamknięto w trumnie o godzinie 5-ej wieczorem. Pani Carnot sprzeciwiła się stanowczo balsamowaniu ciała. Lekarze więc dokonywają tylko pod skórę zastrzyknięć antyseptycznych.

Arcybiskup Lugdunu sam towarzyszy odwiezieniu zwłok na dworzec kolei. Ulice wypełnione są tłumem, zupełnie jak w dniu przybycia prezydenta do Lugdunu. Nadjeżdża oddział artylerji i kawalerji, nadchodzi pułk piechoty. Sztandary i trąbki okręcone są krepą. Pochód żałobny przechodzi przez plac de la Liberté, most Lafayetta, plac des Cordeliers, ulicę de la République, plac Carnota, aleję du Midi. Na całej przestrzeni płoną latarnie gazowe, spowite w krepę. Za oddziałem kirasjerów toczy się laweta, na której złożono trumnę. Dalej postępuje syn zmarłego, prefekt Rodanu w mundurze galowym, członkowie sądów i profesorowie w togach. Tuż toczą się karety, wiozące rodzinę i arcybiskupa. Za trumną niosą wieńce: od rady miejskiej miasta Lugdunu, od rady jeneralnej, od rady miejskiej Paryża, od kolegów szkolnych i biurowych zmarłego, od prasy paryskiej i lugduńskiej itp.

Pani Carnot wsiada do osobnego wagonu, w którego oknach natychmiast zapadają firanki. Przy zwłokach, złożonych w wagonie salonowym pierwszej klasy, trzymają straż honorową: jenerał Borius, pułkownicy Chamoin i Dalstein.

Po odmówieniu przez arcybiskupa Lugdunu ostatnich modłów, pociąg rusza.

A w Lugdunie tłumy uganiają się za włochami i hałaśliwie domagają się wydania Caserio Santo, osadzonego w więzieniu Saint-Paul.

Zaburzenia i owacje.

Z Lugdunu telegrafują d. 26-go b. m.: W centrum miasta panuje dziś spokój, ale na lewym brzegu Rodanu zaburzenia wczorajsze, których ofiarą padło do czterdziestu sklepów włoskich, powtarzają się. Proklamacja mera, ostrzegająca przed wandalizmem, a jeszcze bardziej rzucenie na ulice całej siły zbrojnej wywarły skutek uśmierzający. Tylko skutkiem pęknięcia flaszki z esencją wybuchającą w jednym z plądrowanych sklepów korzennych człowiek jakiś umiera z poparzenia. Kirasjerzy ostremi pałaszami rąbią w tłum.

Gorzej jeszcze w Grenobli. Olbrzymie masy pociągnęły do konsulatu włoskiego. Kilkunastu z nich wtargnęło do wnętrza, zdarło spowitą kirem chorągiew włoską i herb państwa, przytwierdzony na balkonie, zepchnęło je na ulicę i byłoby w sztuki podarło, gdyby w porę nie nadbiegła policja. Działo się to wszystko w obecności protestującego żywo konsula Basso i prefekta Grenobli. Wrzeszczano zapamiętale: „Niech żyje Francja! Śmierć włochom!" Dopiero gdy pewien kapitan wpadł na szczęśliwy pomysł wywieszenia obok balkonu chorągwi francuskiej, tłum rozszedł się, śpiewając marsyljankę.

*

W rzymskiej izbie deputowanych, której trybuny owite są kirem ze srebrną lamą, zabierają we wtorek głos Marazzi i Cavallotti. W imieniu tego hufca włoskiego, który w r. 1870-ym walczył za niepodległość Francji, przesyła Marazzi bratniemu narodowi w tej bolesnej godzinie serdeczne pozdrowienie. Cavallotti powiada: Słowa prezesa ministrów, zachowanie się izby były wczoraj do tego stopnia wiernym wyrazem wzruszenia włochów, że byłoby nieprzyzwoitem mącić głęboką, jednomyślną boleść umysłów. Włochy nie są niewdzięczne, Francja poznała to wczoraj. Niechajże wolno będzie tym, którzy wśród wielu goryczy ideał zbratania się Włoch z Francją zawsze pieścili w duszy, wypowiedzieć nadzieję, że ze krwi Carnota wylęgnie się kwiat miłości, że ta szlachetna krew wzajemne rozgoryczenia na zawsze ugasi. Ciepły, rozkoszny powiew otoczy wówczas obydwa narody i wówczas wielkoduszne słowo króla stanie się czynem (grzmiące oklaski).

Fanfulla pisze: Wybryki ulicy francuskiej nie mogą być tak samo tłumaczone na niekorzyść Francji, jak zbrodnia Caseria nie może spaść swoim ciężarem na Włochy. Wielka manifestacja bólu włoskiego wznosi się, jako wysmukły pomnik narodowej godności i serca. Nie pójdzie ona na marne. Jeżeli towarzysze Caseria plądrują sklepy i gospody włochów, to nie mają oni nic do czynienia z Francją. Jest to motłoch bez rodziny, bez ojczyzny! Z większą goryczą wyraża się *Tribuna*, która powtarza przejmujące zgrozą opowiadania zbiegów włoskich z Lugdunu. Są tam podobno zabici i wrzuceni do Rodanu. Tłum bombarduje kamieniami pociągi kolejowe, które wiozą nieszczęśliwych, złupionych, pokaleczonych włochów.

W Genui arcybiskup celebrował onegdaj mszę żałobną za Carnota; wszystkie władze cywilne i wojskowe były obecne w świątyni.

Wybór prezydenta.

Nadeszłe dzisiaj gazety zagraniczne malują w wymownych szkicach gorączkę dnia, poprzedzającego wczorajszy wybór prezydenta rzeczypospolitej.

Ogniskiem ruchu był pałac Bourbonów. Całe kawalkady powozów pędzą przez cały dzień ku niemu i rozjeżdżają się po wszystkich częściach wielkiej nadsekwańskiej metropolji. W *couloirach* natłok do omdlenia. Ilu będzie głosowało z 881 członków kongresu? Ilu jest chorych i urlopowanych, zdala od Francji? Liczą, że przybędzie najmniej 800. Wtedy większość absolutna wyniosłaby 401, a Casimir-Perier może w pierwszym balocie liczyć tylko na 350 głosów! Składa się na nią 120 republikanów rządowych, 50 zachowawców, 20 monarchistów i 160 senatorów. Izba liczy w obecnym niezupełnym komplecie 581 deputowanych, senat 300 członków. Casimir-Perier urzędownie swej kandytury nie zwiastuje, gdyż pragnie być wybrany czysto republikańską większością, a tej nie ma nadzei uzyskać! Syn woźnego, Karol Dupuy, oświadczył natomiast, że gotów jest kandydować nie z ambicji, ale z obowiązku patrjotycznego, który uchylać się nie pozwala od ciernistego dziś urzędu.

Za nim oświadcza się grupa postępowa Isamberta—100 ludzi, umiarkowańsza część radykałów, część nawróconych monarchistów i zwolennicy Constansa w senacie. Brisson ma we wtorek mniej widoków, niż Dupuy. Te ostatniego uważają za kandydata koncentracji republikańskiej.

Stu siedemdziesięciu deputowanych i senatorów monarchicznych, nie mogąc zgodzić się na żadnego z istotnych kandydatów, powzięło charakterystyczną uchwałę. Do pierwszego balotu nie wnoszą żadnej kandydatury. Ani Périer ani Dupuy nie mogą liczyć w pierwszym balocie na ich pomoc. W antrakcie pomiędzy pierwszem a drugiem głosowaniem zamianują dopiero swojego kandydata. Tak im się wydało! Próbne głosowanie senatorów republikańskich daje rezultat następujący: Na 179 obecnych Périer otrzymuje głosów 144, Dupuy 15, Brisson 6, Freycinet 4, Arago 2.

Wspólne zgromadzenie republikanów obu izb zamienia się w burdę. Zwołali je senator Verninhac i deputowany Ouvre do bibljoteki senatu na godzinę 5-tą. Przewodniczący Verninhac pozwala tylko głosować. Socjalista Millerand żąda jednak głosu. Wołają „milczeć!" Aby tumultowi kres położyć, dep. Sauzet wyskakuje na stół obrad i chce z urną wyborczą po stole biedz do przewodniczącego, który siedzi po drugiej stronie. Dep. Berthaud porywa go za nogę i ściąga ze stołu. Sauzet rzuca mu urnę na głowę, Berthaud miota w odwet kałamarzem, wszyscy się zrywają z krzeseł. Awantura! Rozprawy kończą się dziką bijatyką.

*

Gdy w ten sposób zgromadzenie republikanów, dzięki socjalistom, spełzło na niczem, zebrało się w innej sali pałacu luksemburskiego 200 republikanów rządowych i postępowców pod przewodnictwem Deluns Montauda. Ten mówi: „Po takich próbach rozbicia wszystkiego nie wypada nam, jak udać się na kongres bez żadnych poprzednich uchwał. Dopomożemy więc bez dalszych narad aklamowanej już kandydaturze Casimir-Periera!" Zgromadzenie bije oklaski i rozchodzi się wśród okrzyków: „Niech żyje rzeczpospolita!" „Do jutra!"

*

W zamku wersalskim czynią olbrzymie przygotowania. W ciągu dwóch dni potrzeba monumentalne sale oczyścić z pyłu i urządzić odpowiednio do potrzeby. Mularze, szklarze, tapicerzy pracują bez wytchnienia.

*

Artykuł 7 konstytucji opiewa: Gdy obie izby połączą się w zgromadzenie narodowe (kongres), celem wyboru prezydenta rzeczypospolitej, należy niezwłocznie przystąpić do głosowania. Zgromadzenie jest tylko ciałem wyborczem, które nie może prowadzić żadnej dyskusji. Gdyby który z członków kongresu chciał głos zabrać, przewodniczący zadaje zgromadzeniu pytanie wstępne, czy chce go wysłuchać? Po dokonanem głosowaniu ma być odczytany niezwłocznie protokuł. Dla sprostowania protokułu mogą członkowie żądać głosu; przewodniczący może go wszakże zaraz odebrać, jeżeli mówca odchodzi od przedmiotu. Nowemu prezydentowi należy uroczyście wybór jego zwiastować. Skoro zgromadzenie się rozwiąże, zbiera się rada ministrów i udaje się do nowego prezydenta rzeczypospolitej. Prezydenci obu izb i ich sekretarze jeneralni muszą być obecni przy zakomunikowaniu elektowi wyboru.

Prasa russka o zgonie Carnota.

Świeżo nadeszłe dzienniki petersburskie przynoszą pierwsze odgłosy katastrofy lugduńskiej. Wszystkie gazety (niektóre z nich, jak np. *Nowoje wremia*, wyszły w żałobnej obwódce) zamieszczają obszerne sprawozdania telegraficznie z Lugdunu oraz nekrologi zmarłego prezydenta rzeczypospolitej francuskiej z uwagami, dotyczącemi ohydnej zbrodni lugduńskiej. Poniżej przytaczamy wyjątki z tych głosów prasy russkiej:

*

Praw. wiestn. pisze:

„Telegraf przyniósł wstrząsającą wiadomość: w niedzielę d. 24-go b. m. w Lugdunie ręka zbrodnicza przecięła pasmo dni prezydenta rzeczypospolitej francuskiej Carnota.

Francja straciła w osobie zamordowanego prezydenta niepokalanie czystego, prawego i gotowego do ofiar obywatela, wielkiego patrjotę, wzorowego ojca rodziny i doskonałego kierownika państwa, wolnego od wszelkich wyrachowań politycznych i stawiającego dobro Francji po nad wszystko na świecie."

„Carnot był w ścisłem znaczeniu tego słowa wzorem konstytucyjnego kierownika państwa, stawiającego obowiązki swoje po nad temi wszystkiemi prawami, jakie mu zapewniało jego położenie. Charakter całej działalności Carnota wyraził się całkowicie w wypowiedzianej przezeń na kilka godzin przed śmiercią męczeńską mowie na bankiecie w Lugdunie. Carnot wspomniał i o gorącem przyjęciu, jakie przygotowali w swoim czasie mieszkańcy Lugdunu marynarzom russkim. Rzeczywiście, Rosja nie zapomni nigdy tego przyjęcia, zgotowanego przedstawicielom jej floty w kraju zaprzyjaźnionym, i z głębi serca połączy się w smutku, jaki dotknął naród francuski oraz weźmie udział w żałobie, okrywającej Francję. Zmarły prezydent Carnot pozostawia po sobie jaknajlepszą pamięć. Jego zasługi ocenione zostały przez Jego Cesarską Mość Najjaśniejszego Pana, który w roku zeszłym ofiarował mu order św. Andrzeja. I nietylko w sercach russkich przemówi współczucie wobec śmierci kierownika państwa zaprzyjaźnionego, który tak niespodzianie padł z ręki mordercy. Wszyscy uczciwi słudzy prawa, wszyscy prawdziwi stronnicy pokoju i rozwoju cywilizacyjnego, bez różnicy przekonań politycznych, jednozgodnie napiętnują przekleństwem ohydne morderstwo, rzucające nową plamę na karty dobiegającego już końca XIX-go wieku".

*

Now. wr. pisze pomiędzy innemi:

„Strata, jaką poniosła rzeczpospolita francuska w osobie tak niespodziewanie zamordowanego prezydenta Carnota, jest olbrzymia; ale właśnie temu prezydentowi rzeczpospolita zawdzięcza to, że następca Carnota, ktokolwiek nim będzie, z względną łatwością zdoła utrzymać wpływ Francji na tej wysokości, na jaką go wzniósł dotychczasowy sternik nawy rzeczypospolitej. Dość bowiem będzie iść tą samą drogą, jaką zapoczątkował i stale się na niej utrzymał zmarły Carnot, w zupełnej zgodzie z rozumem i i uczuciami wielkiego narodu.

Wspomniawszy o tej drodze, która podniosła Francję do wysokości dzisiejszego jej wpływu politycznego, uważamy za konieczne dodać, iż sztylet, który zabił Carnota, głęboko ranił i serce russkie, pamiętające zbyt świeżo wypadki Kronsztadu i Tulonu, będące koroną braterskiego związku Rosji i Francji, związku tyle obfitego w owoce dla obydwóch narodów, tyle dobroczynnego dla pokoju europejskiego i tyle niezbędnego do przywrócenia równowagi politycznej Europy. Imię prezydenta Carnota stało się w Rosji synonimem rycerza bez strachu i zarzutu. To samo imię blizkiem jest sercu patrjotów russkich; nabyło ono nietylko rozpowszechnienia, lecz i popularności we wszystkich sferach społeczeństwa russkiego, nie wyłączając ludu, który widział w nim wiernego i szczerego przyjaciela Monarchy i Rosji."

*

Petersb. wied. piszą:

„Popełnione zostało jeszcze jedno podłe i nikczemne morderstwo polityczne, przypominające nawet pod względem towarzyszących mu okoliczności morderstwo prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Abrahama Lincalina. Oto w Lugdunie zamordowany został Carnot, prezydent rzeczypospolitej francuskiej, równie uczciwy, równie szlachetny patrjota, jak Lincoln. Nie znajdujemy słów do wyrażenia serdecznego naszego smutku wobec tej niepowetowanej straty. Dla Francji jest to strata narodowa; zaprzyjaźniona z trzecią rzecząpospolitą Rosja z tym samym bólem, jak i sama Francja, złoży wieniec żałobny na przedwczesną mogiłę jednego z głównych inicjatorów politycznych zbliżenia się przyjaznego dwóch państw i dwóch narodów."

„Prezydent Carnot był wysoko ceniony w Rosji nietylko jako przedstawiciel uczciwego rządu, zainicjowanego po czasach wilsonizmu, jaki rozpanoszył się w ostatnich chwilach rządu Grévy'ego; ceniono go tu przedewszystkiem jako stanowczego stronnika zbliżenia Francji z Rosją, jako szczerego stronnika pokoju powszechnego. W swojej ostatniej mowie przedśmiertnej w Lugdunie nie zapomniał on zwrócić uwagi na niedawne owacje w tem mieście dla floty russkiej i zachęcał swoich współrodaków do dalszego postępowania na drodze pokojowego rozwoju."

*

W gazecie *Nowosti* czytamy:

„Wielkie nieszczęście spadło na przyjazne nam wielkie mocarstwo europejskie: prezydent rzeczypospolitej francuskiej Sadi-Carnot padł pod sztyletem mordercy...

„Zmarły prezydent należał do liczby wybranych mężów Francji; był on jednym z tych niewielu, którzy wzbudzają dla siebie głęboki szacunek szczerością i szlachetnością swojego charakteru, uczciwością i prawością. Był on wybrany na prezydenta rzeczypospolitej w takim momencie, kiedy potrzeba było przedewszystkiem męża uczciwego, któryby stał na wysokości najsurowszych wymagań.

Gazeta kończy:

„Ukojeniem dla Francji niech będzie wyraz sympatji wszystkich krajów i narodów, a przedewszystkiem narodu russkiego, w jej ciężkim smutku."

*

O wrażeniu, jakie wywarła wiadomość o śmierci prezydenta Carnota w Petersburgu, pisze *Now. wr.*:

„Już od rana w poniedziałek zaczęła rozpowszechniać się wśród publiczności pogłoska o zamachu na życie prezydenta Carnota. W ciągu całego dnia wszędzie, gdzie wypadek lub okoliczności gromadziły publiczność, dawało się spostrzegać niezmierne ożywienie: na ulicach atakowano roznosicieli gazet, żądając depesz z ostatniemi wiadomościami; na giełdzie i w kantorach bankierskich już od rana wiedziano o śmierci Carnota; na dworcach kolei i na przystankach słychać było tylko imię Carnota i zewsząd rozlegające się słowa współczucia dla Francji. Lud, słysząc o strasznem przestępstwie, żegnał się i z pobożnością szeptał: „Pokój wieczny męczennikowi!" Do poselstwa francuskiego przychodziło mnóstwo osób, dowiadując się o rezultacie ohydnego zamachu. Poseł fraacuski hr. de Montebello wczesnym rankiem zakomunikował towarzyszowi ministra Dworu, baronowi Frederyksowi, wiadomość o nieszczęściu, jakie dotknęło Francję. Większość mieszkańców miasta dowiedziała się o śmierci Carnota o godzinie 4-ej, kiedy wyszły pierwsze depesze w obwódkach żałobnych na miasto. Wśród publiczności słychać było głosy, aby z czyjejkolwiek inicjatywy rozpocząć składkę na wieniec „Dla przyjaciela Rosji prezydenta rzeczypospolitej francuskiej Saadi Carnota od russkich."

*

Birż. wied. piszą:

„Śmierć prezydenta Carnota należy do wypadków, które opłakiwane bywają przez cały świat cywilizowany, bez względu na narodowość, do jakiejby należeli przyjaciele i czciciele zmarłego czwartego prezydenta rzeczypospolitej frarcuskiej. Ale szczególnie boleśnie odbije się śmierć p. Carnota w sercach narodu russkiego, wśród którego imię jego używało tej samej niemal popularności, jak we Francji. Carnot był mianowicie pierwszym prezydentem, któremu w udziale przypadło szczęście być świadkiem i głównym działaczem przy zadzierzgnięciu węzłów przyjaźni, oddawna łączących Rosję i Francję i uśankcjonowanych ostatecznie podczas pamiętnych uroczystości w Kronsztadzie i Tulonie."

Mieszkańcy „Elysée".

Przechodzień, dążący przez ulicę Faubourg St. Honoré w Paryżu, przed zakrętem w Avenue Marigny, spostrzega wysoki mur pałacowy i bramę, przez szyldwacha strzeżoną.

Z bramy, zbudowanej w formie łuku tryumfalnego, roztacza się widok na obszerny dziedziniec z fasadą pałacową w głębi. Cicho tu zazwyczaj, a ciszę od czasu do czasu przerywają bębny straży odwachowej, witającej lub żegnającej honorami wojskowemi wyjeżdżającego lub przyjeżdżającego prezydenta rzeczypospolitej francuskiej, który w pałacu elizejskim od chwili ogłoszenia trzeciej rzeczypospolitej stałą ma rezydencję.

Dużo widziały te ściany pałacu elizejskiego, zwanego obecnie „Palais de l'Elysée", zwanego ongi kolejno: to Elysée Bourbon, to Elysée Napoleon, stosownie do tego, jakie rządy kierowały sprawami Francji.

Pałac elizejski, oddzielony od Champs-Elysés jednym z najpiękniejszych ogrodów paryskich, wyłącznie oddanym na użytek prywatny prezydenta, zbudowany był w roku 1718-ym przez architekta Moleta dla wielce możnego pana, hrabiego d'Evreux. W kilka lat później, gdy pani Pompadour potrzebowała dla siebie pięknego gniazdka, godnego królewskiej kochanki, nabyła pałac elizejski i tu zamieszkiwała przez czas długi wraz z bratem swym margrabią Marigny. W r. 1773-im budynek przeszedł w ręce bankiera Beaujon, który po zbytkownem przerobieniu pałacu odstąpił go w 1786-ym Ludwikowi XVI-mu. Aż do r. 1793-go rezydowała tu księżniczka Bourbon-Condé. Za rewolucji pałac stał się własnością narodową, za Napoleona I-go należał do listy cywilnej cesarza. Książę Murat za pierwszego cesarstwa zamieszkiwał tu aż do chwili wyjazdu do Neapolu. Po przegranej pod Waterloo Napoleon I-szy podpisał w Elysée abdykację; później książę Wellington w r. 1814-ym i Aleksander I-szy w roku 1815-ym mieszkali w pałacu przy ulicy Faubourg St. Honoré. Podczas restauracji książę Berry zajmował tu apartamenty do r. 1829-go. Po rewolucji z r. 1830-go pałac Elysée stał się własnością koronną, tu właśnie ulokował się książę Napoleon, gdy go obrano prezydentem rzeczypospolitej, tu ze swymi zaufanymi ułożył i ztąd wykonał zamach stanu w d. 2-im grudnia r. 1851-go.

W tym to właśnie pałacu, gdzie wspomnienia miłostek małej pani Pompadour łączą się ze wspomnieniami abdykacji wielkiego Napoleona, trzecia rzeczpospolita wyznaczyła rezydencję swoim prezydentom. Dochody naczelnika rządu francuskiego są znaczne, świadomi jednak rzeczy twierdzą, iż zaledwie wystarczają na potrzeby, jeżeli największy dygnitarz Francji chce prowadzić tryb życia odpowiedni swojemu stanowisku. Uposażenie prezydenta stanowi pensja roczna 600,000 fr., do której budżet dodaje drugie 600,000 fr. na reprezentacje, podróże i przyjęcia.

Różnie różni prezydenci zapatrują się na ten dodatek do pensji. Grévy oszczędzał wiele, mówiono nawet, iż oszczędza wszystko, co mu kasy rządowe wypłacają. Ale też skąpstwo Grévy'ego niejednokrotnie narażało go na szykany ze strony szerokich warstw ludności, a kto wie nawet, czy nie przygotowało gruntu dla niepopularności, ustalonej ostatecznie skandalicznemi sprawami Wilsona.

Z wejściem Carnota do pałacu Elysée zmieniło się wszystko. Nowy prezydent, który podobno wydawał na reprezentację całą swą „listę cywilną", przywrócił przepych, który za Grévy'ego uciekł był z pałacu prezydenta. Zarząd t. zw. „nieruchomości państwowych", który za Grévy'ego spał bezczynnie, wziął się za Carnota do pracy. Przyozdobiono pałac i umeblowano z przepychem królewskim niemal, odświeżono i przygotowano do użytku rezydencję napoleońską Fontainebleau; fabryka gobelinów i zakłady z Sèvres przysyłały corocznie najpiękniejsze swoje wyroby dywanowe, porcelanowe i majolikowe do ozdoby pałaców prezydenta. Rzeczpospolita płaciła dobrze swojemu prezydentowi, ale wiedziała przynajmniej za co płaci.

W pracowni prezydenta, wychodzącej na ogród od strony pól elizejskich, świeci się często do późnej nocy. Bo urząd prezydenta rzeczypospolitej francuskiej synekurą nie jest; to bardzo pracowita i dużo zajmująca czasu posada, jeżeli, oczywiście, wybraniec kongresu w Wersalu chce sumiennie sprawować obowiązki, jakie nań włożyła konstytucja. Można być prezydentem malowanym, ale można nim nie być. Konstytucja zaś orzeka, że: prezydent ma inicjatywę praw, co prawda, wspólnie z członkami obu izb; ogłasza prawa, gdy te są już zatwierdzone przez izby, czuwa nad tychże praw wykonaniem; posiada prawo ułaskawień, choć amnestje tylko w drodze prawodawczej mogą być udzielane; rozporządza siłą zbrojną; mianuje na wszystkie urzędy cywilne i wojskowe; prezyduje na uroczystościach narodowych; posłowie i ambasadorowie państw zagranicznych przy jego osobie są uwierzytelnieni; ma prawo rozwiązywania, za zgodą senatu, izby poselskiej; prowadzi rokowania o traktaty; ratyfikuje je i zawiadamia o tem izby, jeżeli „interes i bezpieczeństwo państwa na to pozwalają" i t. p.

Zakres działania, jak widzimy, obszerny i pracy a czasu wyczerpujący dużo, zwłaszcza, jeżeli prezypent chce

być rzetelnym stróżem konstytucji i czujnym konsulem swego narodu, baczącym pilnie *ne quid detrimenti respublica capiat*...

Dziś w wielkiej sali przyjęć pałacu Elysée leżą na marach martwe zwłoki człowieka, o którym mówiono, że ma samych tylko przyjaciół, wroga ani jednego; dziś do siedmiu list kondolencyjnych, w przedsionku pałacu złożonych, wpisywane są tysiące nazwisk przedstawicieli różnych stanów, śpieszących złożyć hołd „męczennikowi rzeczypospolitej", jak już teraz nazywają zamordowanego prezydenta. Jutro oddział kirasjorów uda się do mieszkania nowego wybrańca i przywiezie go do pałacu Elysée, aby sprawował rządy i silniejszą, niż jego poprzednicy, ręką sterem nawy państwowej kierował.

Casimir-Périer wziął na swoje barki prezydenturę, którą mu kongres wersalski ofiarował. A gdy stanie w pałacu elizejskim i uprzytomni sobie w myśli niefortunne kresy, do których dochodzili poprzedni tego pałacu mieszkańcy, wyczyta chyba na ścianach nowego swego domu:

— *Memento!*...

— W d. 2-im czerwca nastąpiło NAJWYŻSZEGO zezwolenie na przeniesienie z placu Saskiego na plac Zielony istniejącego z NAJWYŻSZEGO rozkazu spoczywającego w Bogu Cesarza Mikołaja Pawłowicza pomnika na cześć polaków, poległych za wierność swojemu prawowitemu Monarsze.

Wydatki na przeniesienie pomnika będą poniesione na rachunek sum, będących pod dyspozycją komitetu budowy świątyni soboru prawosławnego w Warszawie.

Na mocy postanowienia komitetu z d. 15-go czerwca postanowiono uskutecznić przeniesienie pomnika w roku bieżącym.

(Warsz. Dniewn.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiestn.* w uzupełnieniu ogłoszonych poprzednio przepisów o wydawaniu zaliczeń z Banku państwa na zastaw produktów rolnych zamieszcza przepisy o ubezpieczaniu tychże produktów w krajowych towarzystwach asekuracyjnych. Towarzystwa te zgodziły się przyjmować do asekuracji zastawione produkty z ustępstwem 50% (zboże w ziarnie, mąka i w ogóle wszelkie produkty królestwa roślinnego, oddzielone od liści i łodygi w formie korzenia, owocu, ziarna, jak np. nasiona koniczyny i tymotki, mak, gryka, nasienie konopne itd., kukurydza w kolbach i ziarnie, chmiel; nadto wełna oraz narzędzia rolnicze (oprócz młocarni i lokomobil) i 25% (zboże i wszelkie rośliny w snopach, stertach, kopach, len, konopie, tytuń, wreszcie młocarnie i lokomobile).

= Wszyscy wójci gmin i sołtysi otrzymali polecenie, aby osoby, przybywające na letnie mieszkania, były zameldowane i składały odpowiednie dowody legitymacyjne. Właściciele domów, którzy nie zameldują letników, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej. Jednocześnie dla bezpieczeństwa tychże letników obowiązkowo winny być zaprowadzone nocne dyżury stróżów, a złe psy bezwarunkowo w ciągu dnia na łańcuchach trzymane.

= Na odbytej w dniu dzisiejszym w sali portretowej magistratu warszawskiego a wyznaczonej z ramienia wydziału kas licytacji na dostawę w 1895-ym r. różnego rodzaju płótna na potrzeby warszawskiej straży ogniowej za ogólną sumę około 3,340 rs., z liczby czterech współzawodniczących utrzymał się przy dostawie mieszkaniec m. Warszawy Dawid Cung, odstąpiwszy 5½% od cen określonych kosztorysem.

= Dla ścisłości zaznaczamy, iż zapis 20,000 rs., uczyniony przez p. Tosińskiego na rzecz kościoła na Powązkach, zrobiony został w r. 1891-ym, teraz zaś przyobleczony w formę aktu prawnego przed rejentem p. Borkowskim.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: naczelnik okręgu żandarmeryjnego warszawskiego jenerał-lejtnant Brok z Petersburga, naczelnik zarządu warszawskiego żandarmów kolejowych jenerał-major Frydryks z Aleksandrowa, urzędnik do szczególnych poruczeń ministerjum dóbr państwa rz. r. st. Pauli z Petersburga, wice-gubernator łomżyński rz. r. st. Łabudziński z Łomży, dyrektorowie gimnazjów: rz. r. st. Fedyński z Płocka i rz. r. st. Abramowicz z Siedlec; wyjechali: członek komisji wojennej okręgu warszawskiego jenerał-major Skałon za granicę, urzędnik ministerjum spraw wewnętrznych rz. r. st. dr. Teodor Piotrowski do Berlina, dyrektor obserwatorjum astronomicznego i profesor uniwersytetu rz. r. st. Wostakow za granicę, oraz prezesi sądów okręgowych: rz. r. st. Potułow do Piotrkowa i rz. r. st. Szulc do Kielc.

= Wiceprezes Towarzystwa ogrodniczego i współredaktor *Ogrodnika polskiego*, p. Władysław Kaczyński, wyjechał na dłuższy czas do Zakopanego.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dzisiaj w teatrze Wielkim przedstawienia nie będzie.

Na jutro repertuar teatru Wielkiego zapowiada „Straszny dwór" Moniuszki.

W partji Stefana da się słyszeć p. Czernicki.

* Afisz dzisiejszy teatru Letniego ogłasza komedję Augiera p. t. „Rodzina Fourchambault".

Jutro „Bohater Lecardunois".

* Teatr Nowy daje dzisiaj wodewil w siedmiu odsłonach „Gorąca krew":

Jutro „Biedna dziewczyna".

* Artyści dramatu i komedji zajęci są próbami z „Walki kobiet" Scribego.

Komedja ta wznowioną będzie w przyszłym tygodniu.

* Do wprowadzenia na repertuar dramatyczny zakwalifikowano dramat w czterech aktach A. W. Pinera p. t. „Druga żona pana Tanqueray".

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 320, Letnim 753, Nowym 597; w teatrzykach ogródkowych: Eldorado 130, Bellevue 270 i Wodewilu 126; w Dolinie Szwajcarskiej 225; na wystawach: etnograficznej 18 i muzeum rzemieślniczego 37.

= Z teatrzyków.

Dawno nie grana a tak olbrzymiem w swoim czasie ciesząca się powodzeniem sztuka W. Anczyca „Emigracja chłopska", ukaże się jutro wieczorem w teatrzyku „Wodewil" na Nowym-Świecie, zostającym pod dyrekcją p. Dobrzańskiego.

= Kolonje letnie.

W sobotę koleją nadwiślańską, o godz. 9-ej min. 13 wieczorem, przybędą dziewczynki w liczbie 40-tu z kolonji Sucha, gdzie przez cztery tygodnie przebywały.

Biedaczki nie użyły rozkoszy wiejskich: od dnia ich wyjazdu codziennie deszcz padał.

Ciężka to plaga dla tegorocznych kolonistów i kolonistek warszawskich!...

Na przybywające dzieci oczekiwać będą rodzice, zawiadomieni we właściwym czasie o ich powrocie.

Do ofiar szczególnie pocieszających należy ofiara, corocznie wnoszona ze szkoły panny Jadwigi Sikorskiej: w tych dniach wpłynęło z tego zakładu rs. 120, to jest fundusz, wystarczający na pobyt na wsi przez miesiąc cały przynajmniej 12 ubogich dzieci słabowitych.

Ofiara rzeczona składa się z licznych mniejszych datków i tem jest cenniejsza, tem większe ma znaczenie, jako przykład nauczający.

Przyjaciele kolonij w dalszym ciągu złożyli: Józef Bauerfeind rs. 5, Izaak Rothberg rs. 25, Karol Machleid rs. 10, Bekermann z Firleja rs. 15, J. D. rs. 4, Kazimierz Natanson rs. 15, Lewek Geldblum rs. 5, dr. Niedzielski z Nowego Miasta rs. 5, Nowakowska rs. 1, Jadzia i Irenka K. rs. 3, Benjamin Kipman rs. 3, Wiślicki i Hepner rs. 5, Naftal Front rs. 5, Edmund Langner rs. 10, K. Zaleski rs. 10, Izrael Goldbard rs. 5, Adelcia Markiewicz rs. 1, dr. Mateusz Rotwand rs. 15, Karol Posepny rs. 10, Feliks Kramsztyk rs. 5, Helena i Marja Hencel rs. 2, H. B. Raabe rs. 25.

Komitet składa gorące podziękowanie za pomoc, a zarazem zwraca się do tych, którzy jeszcze ofiar swoich nie złożyli, aby, mając na względzie wyjątkowo ciężki rok dla funduszów kolonji, nie odmówili swojego poparcia materjalnego.

= Koncerty w Bagateli.

Począwszy od jutra, p. A. Sonnenfeld ze swoją orkiestrą, wyćwiczoną już w ciągu kilku miesięcy, rozpoczyna szereg koncertów w siedzibie Towarzystwa ogrodniczego w Bagateli.

Koncerty będą się rozpoczynały w niedziele i święta o godzinie 6-ej po południu, w dni powszednie o 7-ej.

P. Sonnenfeld zamierza dwa razy na tydzień dawać koncerty symfoniczne.

Wszyscy członkowie Towarzystwa ogrodniczego mają wstęp wolny, inne osoby płacą po 30 kop.

Byleby pogoda się ustaliła, koncerty w Bagateli mogą się zaaklimatyzować.

= Regaty.

Jutro tedy, o godz. 5-ej po południu, rozpoczną się ostatnie tegoroczne wyścigi sportowe na łodziach, o których programie donosiliśmy już przed kilku dniami.

Dziś powtarzamy, że biegów będzie sześć i że ostatni rozegra się między naszymi wioślarzami a płockimi.

Nagrodę dla zwycięzców stanowi srebrny puhar, który pozostanie w Towarzystwie przez dwa lata, jeśli zwycięstwo osiągną nasi, zmuszeni dwa razy zwyciężyć dla nagrody.

= Powinszowanie.

Z okazji wyboru na prezydenta rzeczypospolitej francuskiej Casimir-Périera, członkowie tutejszej kolonji francuskiej wysłali do Paryża telegram z powinszowaniem.

Telegram podpisali wybitniejsi przedstawiciele kolonji.

= Stylowe cyborjum.

P. Wincenty Bogaczyk, utalentowany rzeźbiarz warszawski wykończa duże cyborjum dla katedry kieleckiej.

Jest ono skomponowane w stylu roccoco i odznacza się bogactwem form, właściwych temu kierunkowi sztuki, lubującej się w efektach i wytworności.

Zdobień tego utworu, cięty śmiało i miękko, ożywiają lekkie figurki, wiążące się ślicznie z całością kompozycji w artystycznie przeprowadzonych stosunkach.

Wszystkie rzeźby wykonane z drzewa: oby ich tylko nie zniszczyła ręka pozłotników.

= Grad.

W okolicach Nowomińska grad w dniu wczorajszym uczynił dość znaczne szkody.

Pod Nowodworami żyto włościańskie w wielu miejscach pokładło się i grozi zgniciem.

Grad znacznie mniejszy padał też pod Miłosną.

= Kradzieże.

Z mieszkania J. Krakowskiej pod № 4-ym przy ul. Długaj skradziono kolczyki brylantowe, oraz zegarek złoty z łańcuszkiem, razem wartości przeszło 200 rs. — W sali tańca pod № 34-ym przy ul. Muranowskiej p. Saskiemu wyciągnięto pugilares, zawierający 200 rs. i dokument pieniężny również na 200 rs. — Na Powiślu przytrzymano Władysława Jarosińskiego, który jednemu z przechodniów skradł zegarek. — W przejeździe koleją ze Smoleńska do Brześcia, a następnie do Łukowa, Iwangrodu i Radomia, Karolinie Drzażdzyńskiej wyciągnięto z torby podróżnej różne rzeczy, a między innemi pudełko, zawierające: 18 złotych monet francuskich, medaljon złoty ozdobiony perłami i 4 pierścionki, razem na sumę około 300 rs. — W przejściu przez ul. Trębacką Z. Kaulowej, zamieszkałej pod № 41-ym przy ul. Żórawiej, wyciągnięto portmonetkę z kilkunastoma rublami i dwiema ćwiartkami loteryjnemi. — Z mieszkania F. Gutmana pod № 17-ym przy ul. Nalewki skradziono różne nakrycia platerowane i dwa złote łańcuszki.

= Krwawe zajścia.

Wprost domu pod № 25-ym przy ul. Nowe Miasto: Leon Kościelski, Władysław Cias i Aleksander Tokarski z pobudek osobistej zemsty napadli na Marcelego Ferensa, który, pomimo rozpaczliwej obrony, został pobity i poraniony tak ciężko, iż stracił przytomność.

Ferensa odwieziono do mieszkania pod № 13-ym przy ul. Przyrynek.

Na szosie radzymińskiej pokłócili się, a następnie pobili furmani: Jan Stężniak i Walenty Kochnowski.

Ten ostatni otrzymał ciężką ranę na głowie, a Stężniak, skutkiem popchnięcia, upadł i złamał prawą rękę.

= Zamachy samobójcze.

Nocy dzisiejszej Franciszek Tuchalski, robotnik z Powązek, zaszedł do bawarji pod № 38-ym przy ul. Leszno w stanie podchmielonym i zażądał wódki.

Kiedy mu odmówiono, Tuchalski zaczął się awanturować.

Wówczas wezwano policji.

Zanim ta jednak przybyła, Tuchalski wydobył nóż i pchnął się w piersi.

Po udzieleniu doraźnego opatrunku, pijanego desperata odwieziono do szpitala ewangelickiego.

Rana jest dość głęboka, lecz życiu T. niebezpieczeństwo nie grozi.

Z prawego brzegu Wisły wskoczyła do wody jakaś młoda kobieta.

Tonącą wydobyli dwaj przewoźnicy: Michał i Karol bracia Czaplikowie.

Desperatka, jak się później okazało, jest córką Albina Rautera, robotnika fabrycznego, i cierpi od dłuższego czasu na zboczenie umysłowe.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Do d. 29-go czerwca kasa zarządu Towarzystwa kolei dąbrowskiej przyjmować będzie akcje od tych akcjonarjuszów tejże kolei, którzy zechcą uczestniczyć w zgromadzeniu ogólnem, zapowiedzianem na d. 1-szy lipca.

— D. 29-go czerwca nastąpi w Warszawie zebranie koleżeńskie byłych uczniów gimnazjum gubernjalnego warszawskiego z lat 1854 i 1855-go.

— D. 29-go czerwca, o godz. 3-ej po południu, w sali ratuszowej, odbędzie się doroczny popis publiczny uczniów i uczennic tutejszego instytutu muzycznego.

— D. 29-go czerwca, o godz. 12-ej w południe, w cukierni Loursa w alei Ujazdowskiej, nastąpi zebranie koleżeńskie lekarzy, którzy ukończyli uniwersytet warszawski w r. 1884-ym

Nekrologja.

† W sobotę, dnia 30 czerwca r. b., jako w dniu imienin

ś. p. Emilji z Urbanów Peüker,

odbędzie się w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godz. **7-ej** zrana, za spokój jej zacnej duszy msza, na którą pozostali: mąż, córki, synowie, synowa wraz z matką zmarłej zapraszają rodzinę, krewnych, przyjaciół i znajomych. 3037

† W dniu 30-ym b. m. odprawiona będzie wotywa w kościele św. Piotra i Pawła, za duszę 2777

ś. p. Emilji z Bromirskich

Ziemięckiej,

o godzinie **9 i pół** zrana, na którą córka zaprasza życzliwych.

Ś. † P.

Stefunia Życieńska,

ukochana córeczka Michała i Elzelji z Durrów małżonków Życieńskich, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, powiększyła grono aniołków, przeżywszy lat 3, miesięcy 6. Pozostali w nieutulonym żalu rodzice siostry i szwagier zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 29-ym b. m., z kościoła św. Krzyża, o godzinie **5-ej** po poł. na cmentarz brudzieński. 3041

Ś. † P.

OLGA z MOESÓW BENNI,

zasnęła w Bogu dnia 24-go b. m. u wód w Nauheim w Hessji. 3045

Ś. p. Konstancja z Burdzyńskich

Okuniewska,

opatrzona św. Sakramentami, po długich cierpieniach, zmarła dnia 27-go czerwca r. b., przeżywszy lat 73. Stroskani synowie i córka zapraszają przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele katedralnym św. Jana, o godzinie **8 i pół** zrana, w dniu 29-ym czerwca r. b., a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia, o godzinie **6-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 3036

† Ś. p. Katarzyna z Kwiecińskich

RESZKO,

po długiej i ciężkiej chorobie, zmarła dnia 26 czerwca 1894 r., przeżywszy lat 69. Pozostali: mąż, syn i synowa zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 28 czerwca, to jest we czwartek, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **9 i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, w dniu 29-ym b. m., w piątek, o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 2—3026

Ś. † P.

KAROL OCHENKOWSKI,

obywatel ziemski gubernji siedleckiej,

opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 27 czerwca r. b., przeżywszy lat 49.

Wyprowadzenie zwłok ze wsi Skrzeszew do kościoła parafjalnego tejże wsi nastąpi w dniu 1 lipca, to jest w niedzielę, o godz. **6-ej** po południu. Nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy odprawione będzie w tymże kościele, w poniedziałek, d. 2 lipca, o godz. **11** przed poł., po skończeniu którego nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy.

Na te smutne obrzędy pozostali w głębokim żalu: żona, synowie i córka zapraszają krewnych, sąsiadów, przyjaciół i znajomych. 2—800

† W dniu 30-ym czerwca, to jest w sobotę, o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy

ś. p. Franciszki Łykow,

na które pozostała córka, zaprasza uprzejmie rodzinę i życzliwych. 3044

† W sobotę, dnia 30-go czerwca r. b., jako w rocznicę śmierci

ś. p. Marji Wisnowskiej,

odprawione będzie żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na które pozostała matka zaprasza. 3024

† Dnia 30-go czerwca, to jest w sobotę, jako w dniu imienin

ś. p. Lucyny z Borskich GARLICKIEJ,

odbędzie się u św. Krzyża w kaplicy Matki Boskiej, o godzinie **10-ej** zrana, nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy, na które krewnych i życzliwych zaprasza pozostały 3009 **mąż.**

W sobotę, dnia 30-go czerwca, jako w dniu imienin

Ś. † P.

Emilji Konopnickiej,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **9-ej i pół** zrana, na które pozostały mąż, dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 3023

† W sobotę, dnia 30-go czerwca, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Antoniego (po-reformackim), jako w dniu imienin nieodżałowanej siostry

ś. p. Emilji z Rożeckich Juszczyk,

odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które zaprasza się rodzinę i przyjaciół zmarłej. 3027

† Dnia 30 czerwca, tj. w sobotę, o godz. **10-ej** zrana, w kościele pp. Kanoniczek odprawione będzie nabożeństwo za duszę

ś. p. Emilji z Daszewskich hr. ZAŁUSKIEJ,

na które pozostałe córki i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 3033

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 28-go czerwca. *(T. pr. Kur. W.)*— Ogłoszone zostało rozporządzenie o miejscowem zawiadywaniu działem więziennym w gubernjach Królestwa Polskiego.

WYBÓR PREZYDENTA.

Wersal 28-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Casimir-Périer przybył do Wersalu wczoraj około godziny 3-ej po południu, gdy odbywało się skrutynjum. Po ogłoszeniu wyboru, gdy stronnictwa republikańskie biły gorące oklaski, radykaliści i socjaliści żywo protestowali, wygrażając pięściami. Kilku z nich usiłowało wedrzeć się na trybunę. Challemel-Lacour zaraz po ogłoszeniu rezultatu głosowania i odczytaniu protokułu zamknął posiedzenie. Zgromadzeni rozeszli się wśród okrzyków „Niech żyje rzeczpospolita!" Wybór Périera wywołał w Paryżu bardzo sympatyczne wrażenie.

Paryż 28-go czerwca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Głosowanie wczorajsze odbyło się prawidłowo. Tylko deputowany socjalistyczny, znany kapelusznik Faberot, odmówił oddania głosu i zawołał: „Precz z prezydenturą!" Gdy Challemel-Lacour ogłosił rezultat głosowania, w centrum ozwały się entuzjastyczne oklaski. Odzywają się głosy: „*Vive roi!*" Michelin domaga się rewizji konstytucji. Woła on: „Kongres ma moc udzielną! Może uchwalić wszystko!" Challemel zamyka co prędzej posiedzenie. Formalności dalsze trwały dwie godziny, zanim zakomunikowano urzędownie Périerowi wybór. Périer był blady z głębokiego wzruszenia, wreszcie rozpłakał się. Rzekł on: „Przyjaciele! Wiecie, jaką ponoszę ofiarę!"

Wersal 28-go czerwca. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Po zamknięciu posiedzenia kongresu prezes ministrów Dupuy udał się w towarzystwie wszystkich ministrów do gabinetu prezydenta celem odczytania Périerowi protokułu posiedzenia. Challemel-Lacour wygłosił wzruszającą przemowę. Casimir-Périer ze łzami w oczach oświadczył, że jest głęboko wzruszony zaszczytem, który nakłada na niego najcięższe odpowiedzialności moralne, jakie człowiek udźwignąć może. Dodał on, że poświęci rzeczypospolitej i demokracji cały swój patrjotyzm, energję i żarliwość przekonań, jak ten, którego Francja dziś opłakuje. „Spełnię" — zakończył — „mój obowiązek, cały mój obowiązek".

Wersal 28-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Po ceremonji objęcia władzy Périer przyjmował powinszowania senatorów i deputowanych. Prezesem nowego gabinetu zostanie zapewne Burdeau. Dupuy będzie prezesem izby. Na dzisiaj zwołano posiedzenie obu izb.

Paryż 28-go czerwca. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Casimir-Périer przybył wprost z Wersalu do ministerjum spraw zewnętrznych w towarzystwie Dupuy pod eskortą kirasjerów. W chwili, gdy powóz zajeżdżał w dziedziniec gmachu, oddano mu honory prezydjalne, muzyka wojskowa zaintonowała „Marsyljankę". Wywieszono flagę narodową. Jenerał Borius i wszyscy oficerowie gabinetu wojskowego Carnota powitali na dworcu paryskim nowego prezydenta.

Paryż 28-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Sześciu przedstawicieli prasy francuskiej złożyło wczoraj Casimir-Périerowi życzenia. Prezydent rzeczypospolitej powiedział: „Należę do was. Dyskutujcie nade mną, ale nie zapominajcie nigdy o Francji i rzeczypospolitej".

Paryż 28-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Prezydent rzeczypospolitej Casimir-Périer zamieszkał tymczasem w ministerjum spraw wewnętrznych.

Paryż 28-go czerwca. *(Tel. pryw. K. W.)*— Casimir-Périer odwiedził zaraz po powrocie do Paryża zwłoki Carnota i złożył wizytę kondolencyjną pani Carnot.

Paryż 28-go czerwca. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Dupuy wręczył dymisję gabinetu prezydentowi rzeczypospolitej. Oświadczy on dziś urzędownie izbom, że gabinet do utworzenia się nowego będzie sprawował czynności administracyjne.

Paryż 28-go czerwca. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Dupuy oświadczył, że nie wejdzie do nowego ministerjum, ani nie będzie kandydował do urzędu prezesa izby. Prawdopodobnie Burdeau zostanie prezesem gabinetu a Etienne prezesem izby.

POGRZEB CARNOTA.

Paryż 28-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Ceremonja pogrzebu zwłok Carnota rozpocznie się w niedzielę już o godzinie 7-ej zrana. Pochód wyruszy o godzinie 10-ej. Będą wygłoszone cztery mowy. Pochód przejdzie z pałacu elizejskiego przez cały prawie Paryż do kościoła Notre Dame, zkąd po pobłogosławieniu zwłok kondukt posunie się do Panteonu, celem złożenia ich na wieczny spoczynek.

Rzym 28-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Słychać, iż król wyszle księcia Aostę na pogrzeb Carnota.

Wiedeń 28-go czerwca. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Ambasador francuski, Lozé, miał wczoraj posłuchanie u cesarza. Wyszedł bardzo wzruszony.

ZABURZENIA.

Paryż 28-go czerwca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Anarchiści usiłowali w pobliżu Montluçon wysadzić w powietrze most kolejowy. Aresztowano ich. Znaleziono bomby i naboje. W Avignonie aresztowano trzech anarchistów.

Paryż 28-go czerwca. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Dzisiejsza noc przeszła w Paryżu spokojnie. Wielu włochów opuściło miasto do czasu pogrzebu zwłok Carnota.

Bruksella 28-go czerwca. *(Tel. pryw. K. W.)*— Przybyło tu 3,000 osób, zbiegłych z Francji, przeważnie włochów.

Rzym 28-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. War.)* — W Turynie i Genui zaszły wczoraj antyfrancuskie demonstracje. Ludność zmusiła do zdjęcia czarnych flag, powiewających od poniedziałku na znak żałoby.

Rzym 28-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych minister spraw zewnętrznych, Blanc, oświadczył, iż rząd francuski lojalnie i żarliwie strzeże życia i bezpieczeństwa włochów, zamieszkałych we Francji. Prezes ministrów, Dupuy, zapewnił posła włoskiego, Ressmana, iż rząd wynagrodzi włochom szkody materjalne. Porządek przywrócony.

Rzym 28-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Policja i wojsko skonsygnowane w koszarach. Policja odkryła w Medjolanie nici spisku; z którego łona wyszły zamachy na Crispiego i Carnota. Szajka morderców gromadziła się w Cette.

Turyn 28-go czerwca. *(Tel. pryw. K. W.)* — Zbiegli z Lugdunu włosi opowiadają, że splądrowano tam 250 sklepów i kramów włoskich. Oczekują tu przybycia 2,000 zbiegów.

NAPAD NA GUBERNATORA.

Barcelona 28-go czerwca. *(Tel. pr. K. W.)*— Anarchista, którego w pałacu gubernatora aresztowano ze sztyletem, usiłował napróżno wysadzić drzwi jego gabinetu. W porę nadbiegła służba, która aresztowała złoczyńcę.

POJEDYNEK.

Rzym 28-go czerwca. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Pomiędzy Imbranim a Tassonim odbył się pojedynek. Obadwaj ciężko ranni.

KORSARZE.

Madryt 28-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Księstwo Monako podczas wycieczki spacerowej jachtem pomiędzy Alhuzemas i Elpenon padli ofiarą napadu korsarzów marokańskich. Poczęli oni strzelać do jachtu, załoga odpowiadała. Przednia strona jachtu uszkodzona.

WYBUCH.

Berlin 28-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Wczoraj w znacznej części Berlina dał się słyszeć huk zagadkowy. Zaroiło się na ulicach. Wszyscy byli pewni, że nastąpił wybuch dynamitowy. W jednym ze składów aptecznych eksplodowała w gwałtowny sposób benzyna. Dwóch ludzi ranionych.

EDISON.

Nowy Jork 27-go czerwca. *(Tel. pryw. Kur. W.)*—Życiu Edisona na razie nie zagraża niebezpieczeństwo, aczkolwiek stan jest groźny.

KATASTROFA W KOPALNI.

Londyn 28-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Z Pontypredd donoszą, że z kopalni „Albion" wydobyto 254 trupów. Stratę w ludziach szacują na 300.

SPRAWA KOREAŃSKA.

Londyn 28-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. W.)*— W sferach rządowych obawiają się wybuchu wojny pomiędzy Japonją a Chinami z powodu sprawy koreańskiej. Japonja zaproponowała Chinom wspólną akcję. Chiny odmówiły, skutkiem tego Japonja wysłała 6,000 żołnierzy, popartych przez flotę. Armja japońska obsadziła stolicę Korei, Seul. Król jest faktycznie w niewoli japońskiej.

Budapeszt 28-go czerwca. *(Tel. pr. K. W.)* — Izba deputowanych przyjęła wczoraj ustawę o wyznaniu religijnem dzieci.

Lwów 28-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. W.)*—Dzisiaj przybyło tutaj 58 członków wiedeńskiego Towarzystwa przemysłowego.

Lwów 28-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Rada miejska wybrała delegatem swoim do krajowej rady szkolnej profesora uniwersytetu Ciesielskiego.

Bruksella 28-go czerwca *(Tel. pr. Kur. W.)*— Senat przyjął wczoraj ustawę wyborczą i budżet. Sesja parlamentu na tem ostatecznie zamknięta.

Madryt 28-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Rząd marokański zapłacił pierwszą ratę umówionej indemnizacji wojennej.

Konstantynopol 28-go czerwca, *(Tel. pr. K. W.)* —Przybył tu wczoraj król Aleksander serbski, przyjmowany z wyszczególnieniem przez sułtana, i zamieszkał w Yldiz-kiosku.

Berlin 28-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. War.)* —
Ruble w gotówce 219 10 (wczoraj 219.05)
Ruble na dostawę 219 25 (wczoraj 219.25)

Odpowiedzi Redakcji.

— *P enumeratorce z Woli.*—Po niemiecku tylko w hotelach. Bilu w Warszawie dostać nie można. Droga na Wiedeń, zkąd komunikacja bezpośrednia. Klasa trzecia wyniesie około 40—50 rs., licząc od Warszawy. Koszty pobytu niezbyt drogie.

— *Panu K. P.*— Wystąpiliśmy z poparciem tej sprawy bezpośrednio.

— *Młodej dziewczynie.* — Należy próbę posłać do redakcji i, jeżeli będzie przyjęta—porozumieć się o warunki. Za przekłady można otrzymać średnio 3 kop. od wiersza.

GIEŁDA.

Warszawa, 28-go czerwca.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały nam jednomyślnie kurs 219.25, co się równa kursowi 45.60 bez kosztów, gdy Petersburg cenił Londyn z terminem trzymiesięcznym po rs. $9.32\frac{1}{2}$. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty kursem 45.90 (odpowiadającym kursowi 217.90 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i obniżyło tę cenę do $45.82\frac{1}{2}$ (t. j. 218.20 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś $7\frac{1}{2}$ kop. i 15 kop. przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. Zamieniano Berlin wpłatowy na dostawę lipcową z dopłatą do pierwszego $2\frac{1}{2}$ kop.

Waluty obce w średnim ruchu. **Berlin** długoterminowy kupowano po $46.02\frac{1}{2}$. Krótkim **Berlinem** obracano po 45.90, $45.87\frac{1}{2}$, 45.85 i $45.82\frac{1}{2}$, przeważnie jednak po kursach 45.90 i $45.87\frac{1}{2}$. **Londyn** krótki brano po $9.32\frac{1}{2}$ i 9.32. Za **Paryż** długoterminowy osiągano 37.30, za krótki zaś 37.20 i $37,17\frac{1}{2}$. **Wiedeń** krótki bez nabywców.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin długoterminowy 46.10, za Berlin krótki 46.05, za Londyn krótki 9.35, za Paryż długoterminowy 37.45, za Paryż krótki 37.40 i za Wiedeń krótki 75.10.

Dyskonto bankowe w Berlinie 3%, w Londynie 2%, w Paryżu $2\frac{1}{2}$% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne po 97.15 i 96.85, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 96.70 i 96.80 za kilkanaście tys. rubli w sztukach po rs. 1000 i 500 oraz po 96.50 i 96.60 za kilka tys, rubli w drobnych odcinkach. Pożyczek premjowych nie notowano. Pożyczki wewnętrzne 4% chciano zbywać po 96.60, bez względu na serję.

Ulokowano kilkanaście tysięcy rubli nowej 4% renty państwowej z r. 1894-go po 94.25 i 94.30.

Listy $4\frac{1}{2}$% zastawne ziemskie starano się umieścić po 100.15, umieszczono zaś kilkanaście tysięcy rubli po 100 i 100.05.

Listy 5% zastawne m. Warszawy ofiarowano po 102.— pierwsze cztery serje i po tymże kurćie dwie ostatnie serje, a nabyto kilka tysięcy rubli V-ej serji po 101.45, oraz kilkanaście tys. najmłodszej serji po 101.35, 101.40 i 101.45.

W żądaniu 5% listy zastawne m. Łodzi po 100.85, a zabrano tys. rubli po 100.50 i 100.70.

Sprzedano kilkadziesiąt akcyj Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein po 645, 646, 647, 648 i 650, przy żądaniu po 660. Otrzymano za kilkadziesiąt sztuk akcyj Tow. zakładów górniczych Starachowickich po 183.50, oraz kilkadziesiąt sztuk z dostawą na 15-go sierpnia r. b. po 184.50. Zabrano kilkanaście akcyj Tow. zakładów przędzalni bawełny skalni i bleicharni w Zawierciu po 517. Wzięto kilkadziesiąt akcyj Banku russkiego dla handlu zewnęrznego po 399 i 400. Umieszczono sto sztuk akcyj Towarz. zakładów putiłowskich po 125.— i kilkadziesiąt z dostawą w d. 10-ym lipca r. b. po 125.25.

W żądaniu kupony celne po rs. $1.50\frac{1}{2}$.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych wyczekujące.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 10.96^{8} do rs. 10.99^{3} *netto.* Wiadro 78% rs. 8.73 do rs. 8.75—2%. Dowozy mniejsze przy większych żądaniach. Usposobienie cokolwiek lepsze. *W. O.*

Stopa procentowa w Warszawie.

Bank Państwa:

lombard: rachunek specjalny na papiery 6% w stosunku roczuym; zastawy: dla wszystkich od dnia 13-go stycznia 1894-go r. 5% w stosunku rocznym; od listów premjowych szlacheckich 4%; wyżej nad rs. 20,000 $5\frac{1}{2}$% rocznie.

Dyskonto: do trzech miesięcy 4% (od d. 20-go lutego 1894 r.), do sześciu miesięcy $4\frac{1}{2}$%, a do dziewięciu miesięcy 5% w stosunku rocznym. Rachunek specjalny na weksle $5\frac{1}{2}$% w stosunku rocznym.

Bank Handlowy w Warszawie:

liczy dyskonto 6% do 8%, przeważuie zaś $7\frac{1}{2}$% w stosunku rocznym; lombarduje zaś papiery po 6% do $7\frac{1}{2}$% rocznie.

Warszawski Bank dyskontowy:

liczy dyskonto od weksli z terminem od czterech miesięcy od 6 do 8% rocznie; lombarduje zaś papiery publiczne po 6 do 7% w stosunku rocznym.

Warszawskie Towarzystwo wzajemnego kredytu:

liczy dyskonto po $7\frac{1}{2}$% od weksli z terminem trzech do czterech miesięcy, zaś $6\frac{1}{2}$%, 7% do $7\frac{1}{2}$% od weksli z terminem od 15-tu dni do miesiąca. Towarzystwo lombarduje papiery gwarantowane po $6\frac{1}{2}$%, a niegwarantowane po 7% w stosunku rocznym.

Kasa pożyczkowa przemysłowców warszawskich:

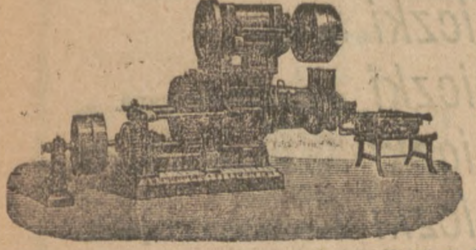
dyskontuje weksle po 7%, oblicza zaś dyskonto od weksli prolongowanych po $7\frac{1}{2}$% rocznie. Nadto kasa dyskontuje przekazy kolejowe po 8% w stosunku rocznym.

— Instytut gimnastyczny w ogrodzie ulica Kaliksta № 12, przyjmuje dzieci i dorosłych obojej płci.
3004 *M. Olszewski.*

W. PIEŃKOWSKI,
nauczyciel gimnastyki i atletyki, po przeniesieniu zakładu z Nowogrodzkiej na Hortensja pod № 6, wyjechał do Nałęczowa. 3008

RYSZARD RAUPACH, Görlitz, Niemcy.

NAJPIERWSZA SPECJALNA FABRYKA MASZYN
do kompletnego urządzenia parowych cegielni.



PRASY z hartgusowemi buksami i kutemi żelaznemi cylindrami do wyrobu wszelkiego rodzaju cegły (Vollsteine), dachówek, rur, płyt, cegły prasowanej, dętej i fasonowej.

MASZYNY PAROWE
leżące i stojące 1, 2 i 3 cylindrowe różnych systemów.

Przy wysokiej wytrzymałości wszystkich części składowych i olbrzymiej produkcyjności, ***najprzystępniejsze ceny.***

CENNIKI *gratis* i ***FRANCO.***

Fabryka wykonała już przeszło 500 takich urządzeń!
Liczne świadectwa i najwyższe odznaczenia!

1730 Informacyj udziela ***A. RAUPACH, Warszawa, hotel Francuski.***

PIEKARNIA
do odstąpienia Długa 10, m. 39. 2996

Doktór Alfons Pajewski
ordynuje jak i lat poprzednich w ***Ciechocinku*** „Villa Orion". 2499

3018 Poszukuje się do Łodzi rutynowanego buchaltera i korespondenta (izraelity), gruntownie niemiecki i russki. Oferty z referencjami i warunkami do biura ogłoszeń Piotrowskiego i S-ki Senatorska 26, dla G. J.

Dr. Rzeczniowski

w lipcu ordynować będzie w ***Ojcowie.*** 2896

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Bardzo pilny list wysłany. Adres: „Anna" za kwit № 2999. 3022

— V. — Ostrożność... Litery początkowe... Czy wolno?... Bieda rozdziela i duma biedy.—V. 3040

Rs. 3 rocznie w Warszawie, z przesyłką pocztową Rs. 4.
Kop. 75 kwartalnie „ „ „ „ Rs. 1.

Premja bezpłatne
do wyboru jedno z następujących dzieł, dla prenumeratorów rocznych:
GOMULICKI WIKTOR: *NOWELLE.*
DYGASIŃSKI ADOLF: *Z ZAGONA i BRUKU.*
PIEŚNI GALLA.
KOSTRZEWSKI FRANCISZEK: *PAMIĘTNIK.*
KRASZEWSKI J. I.: *U BABUNI,* powieść w 2-ch tomach.

TYGODNIK ROMANSÓW i POWIEŚCI

obejmuje wyborowe powieści; oryginalne i tłómaczone ORAZ kronikę tygodniową, krajową i zagraniczną.

Wychodzi w każdą Sobotę na papierze satynowanym drukiem *garmontowym.*
52 N-ra rocznie w 16-tu kolumnach w 2 *szpalty* każda, czyli rocznie *1644 stronic.*

ADRES: S. Lewental w Warszawie, Nowy-Świat № 41.

MOSKWA Plac TEATRALNY
HOTEL METROPOLE.
220 №№ od rs. 1 kop 25 i drożej
Pierwszorzędny największy Hotel w Stolicy ŚRODEK MIASTA.
Uprasza się nie wierzyć zapewnieniom oczekujących z powozami przy dworcach kolejowych, że wszystkie pokoje są zajęte, lub że się restaurują. 882

Od **rs. 4** do **rs. 12**
Krokiety na 8 osób.
LAWN-TENNIS,
Rakiety, Piłki.
MAGAZYN
Juljana Müller
Senatorska 24. 857r

OGŁOSZENIE.

Zarząd własnych JEGO CESARSKIEJ MOŚCI dóbr „Ostrowy", podaje do wiadomości publicznej, że w fabryce odlewów żelaznych Blachownia, położonej o 10 wiorst od Częstochowy na szosie prowadzącej do granicznej komory Herby, jest do sprzedania 8,000 centnarów odlewów, wyrobionych na węglu drzewnianym, stanowiących różnego rodzaju naczynia domowe, urządzenia kuchennych i pokojowych pieców, wodociągów, narzędzi budowlanych i t. p., a również są do sprzedania różnego rodzaju naczynia żelazne emaljowane.—Oprócz tego przyjmują się obstalunki na wyżej wymienione wyroby. Cenniki na żądanie mogą być wysyłane bezpłatnie.—Adres: Kłobucko, gub. Piotrkowska, Zarząd majątku „Ostrowy", lub też Częstochowa, fabryka odlewów żelaznych Blachownia. 1146

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 7 (19) Lipca r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in plus** przez opieczętowane deklaracje,

na dzierżawę, licząc od dnia zatwierdzenia licytacji, do 1 (13) Maja 1897 r., altany drewnianej na skwerze przy placu Muranowskim do sprzedaży wody sodowej i salcerskiej, od summy rs. 155 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o rzeczoną dzierżawę, złoży w dniu do licytacji naznaczonym do godziny 12-ej w południe, na ręce p. o. Prezydenta miasta zapieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek, na papierze stemplowym ceny kop. 80, wraz z kwitem kassy m. Warszawy, na złożone wadjum w ilości rs. 15, które nie utrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu codziennie wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Gazecie Policyjnej. 891r

Potrzebny zaraz
Młody człowiek

kawaler, chrześcjanin, do zajęć kantorowych, obznajmiony praktycznie z książkowością, uposażenie 30 rs. miesięcznie, mieszkanie i opał.—Pierwszeństwo mają znający język niemiecki. — **Adres: Fabryka Maszyn Myszków** Dz. Żel. W.-Wied. 1150

KEFIR

z mleka świeżego i przegotowanego, wyrabia stale Apteka
E. GESSNERA,
Aleja Jerozolimska 27, róg Kruczej w Warszawie. Dostać można w b. wielu Aptekach Warszawskich. 816a

OGŁOSZENIE.

Orenburski № 2 Pułk Kozaków, uprasza niniejszem życzących przyjąć na siebie w drodze licytacji wywiezienie nawozu ze stajen dwóch sotni kozaków, rozlokowanych w domu Machonbauma i jednej sotni na Solcu, ażeby raczyli przybyć w tym celu dnia 22 Czerwca (4 Lipca) r. b. 1894, do kancelarji pułkowej, mieszczącej się przy ul. Nowo-Wielkiej № 11.—Termin umowy roczny, t. j. od dnia 1 Lipca r. b. do 1 Lipca roku 1895.

Warunki tego przedmiotu dotyczące, są do przejrzenia każdodziennie w kancelarji pułkowej u sekretarza. 886r

Syndyk tymczasowy

massy upadłości
Feliksa Zarodzińskiego.

Na zasadzie art. 502 Kod. Handl., wzywa niniejszem wszystkich wierzycieli tejże massy, aby w przeciągu dni 40 od daty niniejszego ogłoszenia, stawili się przed podpisanym syndykiem, osobiście lub przez swych pełnomocników i oświadczyli, z jakiego tytułu i na jaką summę, są wierzycielami i aby mu wręczyli tytuły swych wierzytelności, lub też złożyli takowe w kancelarji 2-go Wydziału Warszawskiego Sądu Handlowego.

Warszawa, d. 15 (27) Czerwca 1894.
Syndyk tymczasowy Pom. Adw. Przys.
M. Luxemburg,
ulica Mazowiecka № 4.

Zwraca się uwagę PP. Bankierów.

We Wtorek dnia 26 Czerwca r. b., około rogatki Powązkowskiej, zgubiono

Pugilares,

w którym oprócz kilkunastu rubli gotówką, znajdowały się: rewers prywatny Izaaka Franka na rs. 900, wystawiony na rzecz Nikona Mitrofanowa, 2 kupony akcji D. Ż. Charkowskiej, talon z kuponami Drugiej Wewnętrznej Pożyczki z roku 1866 Serji 11568 № 32, oraz inne rewersy prywatne.—Łaskawy znalazca zatrzyma sobie gotówkę, a dokumenta raczy zwrócić na Powązki Zarządzającemu koszarami Iwanowu, za nagrodą.
Zastrzeżenia zrobione. 1154

Jest do sprzedania lub zamiany majątek ziemski w Królestwie

Interes przemysłowy,

dający rs. ***3,000*** czystego dochodu, przy obrocie rocznym rs. ***10,000,*** a to za szacunek rs. ***18,000.*** 1153

Wiadomość: kancelarja W-go rejenta Normarka w Sądzie Okręgowym. 1153

Konstanty TREPTE
Księgarnia i Skład Nut

w Warszawie, Marszałkowska 149, ma zaszczyt przypomnieć, że ***przyjmuje prenumeratę na zbliżający się kwartał III*** na ***pisma*** polskie, francuzkie, niemieckie, angielskie i t. d., ***w miejscu na prowincję*** z przesyłką pocztową. 799r

Sędzia-Komisarz

massy upadłości
Feliksa Zarodzińskiego.

Na zasadzie art. 503 Kod. Handl., wzywa się wierzycieli rzeczonej massy, następujące stałe terminy do sprawdzenia ich wierzytelności 27 i 30 Lipca, 2, 5 i 8 Sierpnia st. stylu 1894 roku.
Sędzia—Komisarz podpisał
1155 **I. Fragel.**

Przetwory Chemiczne Warszawskich Zakładów Gazowych.

Amoniaki chemicznie i technicznie czyste,
Benzol,
Carbolineum,
Kreolina,
Kwas karbolowy krystaliczny,
Kwas karbolowy surowy,
Lakier do żelaza i żelaznych wyrobów,
Naftalina,
Olejek Mirbanowy,
Pak,
Pokost (Olej karbolinowy),
Proszek dezynfekcyjny,
Siarczan amonu,
Solvent Nafta,
Smoła preparowana,

Jeneralna Reprezentacja na Królestwo

Daniel Kraushar,

Graniczna Nr 10.
Telefonu Nr 497. 1120

Najtańsze Obicia.

FABRYKA OBIĆ PAPIEROWYCH pod firmą:

J. FRANASZEK,

przysposobiła Obicia papierowe w wielkim wyborze, począwszy:

Obicia naturowe	od 10 kop. za rulon.
Obicia salonowe, białe, glansowane . . .	od 20 kop. za rulon.
Obicia salonowe, ze złotem	od 25 kop. za rulon.
Obicia salonowe, białe, glansowane, ze złotem	od 30 kop. za rulon.
Obicia naśladujące tkaniny	od 20 kop. za rulon,

aż do wspaniałych, naśladujących materje, złotem i srebrem przerabiane, brokateli-włoskich i skór korduańskich które na żądanie wykonywają się w kolorach podług materyj meblowych.

833r Próby na żądanie udzielają się bezpłatnie.

Skład główny: Krakowskie-Przedmieście 15.

Nowo-wypuszczony gatunek PAPIEROSÓW

„CARMEN“,

z najlepszego tureckiego tytoniu **Dubeku**, w białej francuzkiej bibułce, poleca

Fabryka Tabaczna

BRACI POLAKIEWICZ,

CENA: **10 sztuk—10 kop.**
5 sztuk— 5 kop.

Do nabycia we wszystkich składach tytoniu i dystrybucjach, w Warszawie i na prowincji. 737r

JAWORZE na Szląsku austr. (Ernsdorf).

Zakład wodoleczniczy i żętyczny.
Uzdrowisko klimatyczne. — **Sezon od 1 Maja do 30 Września.** Nowo-urządzony Pensjonat leczniczy otwarty cały rok.—Poczta, telegraf, stacja kolei.
Wyjaśnienia i broszury przesyła zarząd Zakładu.
507r **Dr. Edmund Kowalski.**

Zakład Stolarski i Tapicersko-Dekoracyjny
Karola Rabong,

MAJSTRA CECHOWEGO,
Nowy-Świat Nr 39, w Warszawie.

Posiada duży wybór mebli własnego wyrobu oraz pierwszorzędnych firm paryzkich, z inkrustacją perłową, bronzami, krzesła złocone, imitacja szyb malowanych, skóry na krzesła do pokojów stołowych, gabinetów, odpasowane i na metry, po cenie fabrycznej.—Przyjmuje krzesła stare do pokrycia nową skórą paryzką, po cenie fabrycznej.—Przyjmuje krzesła stare do pokrycia nową skórą paryzką, po cenach przystępnych.

Cenniki i rysunki wysyła odwrotną pocztą gratis. 1024

Nowy-Świat 39. RABONG,

OGŁOSZENIE.

Zarząd Drogi Żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej,

wzywa niniejszem życzących podjąć się wybudowania z własnego materjału przedsiębiorcy, przy Warsztatach Głównych na stacji Radom, Pracowni kotłów na powierzchni około 78 sążni kwadratowych, oraz kuźni na 38 sążniach kwadr.

Roboty wykonane być mają w ciągu lata i początku jesieni r. b.—Ściany tak jednego jak i drugiego budynku będą murowane na 2½ cegieł grubości, na fundamentach kamiennych.—Dach tolowy, krokwie żelazne, podłogi z mocno ubijanego gruzu ceglanego i kamiennego, zalanego rozczynem wapna.

Budynki te zdane być mogą bez przygotowania i ustawienia krokiew żelaznych, jakoteż bez pokrycia dachu.—W razie, gdyby przedsiębiorca nie życzył sobie tych robót ostatnich wykonywać, winien o tem nadmienić w deklaracji swojej.

Deklaracje, z oświadczeniem cen i załączeniem pierwotnego wadjum, wynoszącego nie mniej jak rs. 350, złożone być powinny w kopertach opieczętowanych, nie później jak do godziny 12-ej w południe dnia 20 Czerwca (2 Lipca) r. b. w kantorze Naczelnika służby drogowej w mieście Radomiu.—Projekt szczegółowy oraz warunki dotyczące wykonania robót, są do przejrzenia w tymże Kantorze każdodziennie, wyjąwszy dni świąteczne, od godziny 11-ej przed południem do 3-ej po południu. 890r

GUSTAW NOSEK & Comp.

Kantor fabryczny w Warszawie, ul. Włodzimierska № 23 (od 8-go Lipca r. b.) **ulica LESZNO № 13.**

Sprzedaż wszelkich **Olejów, Smarów, Tłuszczów, Waseliny** oraz **„Fenolineum"**, preparatu chroniącego tak mury jak i drzewo od wilgoci i butwienia.—Gatunki wyborowe, ceny przystępne. 1157

Przedsiębiorstwo Robót Asfaltowych

krycia dachów tekturą ogniotrwałą,
Fabryka Posadzek różnokolorowych ze sztucznego kamienia oraz robót mozajkowych



M. Blusztejna

w Warszawie.

Fabryka wylewa asfaltem, fundamenty, trotuary, bramy, podwórza, rynny bramowe i t. p.

Układa posadzki ze sztucznego kamienia, jak również ***posadzki weneckie mozajkowe „Lastrico" i „Terazzo,"*** **odpowiednie do kościołów, sklepów, korytarzy, kuchen, kąpieli i t. d. Roboty wykonywają się przez uzdolnionych fachowców.** Za trwałość i sumienność wykonywanych robót długoletnia gwarancja.

Ceny nizkie—warunki dogodne.

Kantor: **Chłodna № 37.**—Fabryka: **Przyokopowa № 5652—9** (róg Hrubieszowskiej, dom własny). 1156

Do wydzierżawienia

Ogród owocowy

(około **1000 drzew wyborowych gatunków**), w majątku **Trąbki**, w odległości 3 wiorst od **Pilawy**, stacji Drogi Nadwiślańskiej.—Bliższa wiadomość na miejscu do dnia **28 bieżącego miesiąca.** 1137

Oczekiwane pierwszorzędne

Rowery Francuzkie PAPILLON,

nadeszły

Ludw. Reineke & Co.,

Marszałkowska 134. 889r

Nauka i wychowanie.

Artystyczno-rzemieślnicza szkoła żeńska Jadwigi Przewóskiej. Niecała 10, nagrodzona medalami, za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. Przy szkole magazyn sukien i kapeluszy. Pensjonarki przyjmują się. 21778

Buchalterji wyucza gruntownie nauczyciel Chmielewski. Aleja Jerozolimska 43, przy Marszałkowskiej. 20340

Buchalterji i rachunkowości metodą uproszczoną wyuczą ustnie lub listownie nauczyciel Lewicki, Świętokrzyska 41, róg Zielnej. 22311

Biuro pedagogiczne rekomenduje nauczycieli, metrów, guwernantki, bony. Mazowiecka 11. Marek. 24126

Doświadczona nauczycielka patent, języki z konwersacją, muzyką; poszukuje zaraz miejsca na wsi lub Warszawie. Oferty kantor Kurjera Warsz. pod „Świadectwo". 24890

Konwersacja francuska, niemiecka 2 rs. angielska. Miodowa 3, oficyna 25. 22137

Lekcje polskiego pobierać pragnie młody człowiek. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Czech". 24882

Niemieckiego, konwersacji udziela nauczyciel, załatwia wszelką korespondencję. Ordynacka 16—16. 24455

Nauczycielka posiadająca dokładnie język francuzki, niemiecki z konwersacją, rosyjski i przedmioty klasyczne, życzy wyjechać na wakacje do zacnego domu na wsi lub lekcji. Zielna 35, m 1. 24911

Niemka z patentem wyższym, udziela lekcyj podczas wakacji. Wiadomość: Krucza 11, m. 33, lub w biurze Masłowskiej, Włodzimierska № 9. 24419

Niemka rodowita z patentem, znająca języki: russki i polski, udziela lekcyj konwersacji niemieckiego. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod wyrazem „Pensja." 24605

Nauczycielka z wyższym patentem i wyższą muzyką poszukuje lekcji lub miejsca stałego. Nowy-Świat 4, m. 22. 24908

Niemieckiego z konwersacją udziela nauczyciel i przysposabia do różnych szkół. Wielka 33—57. 24960

Potrzebna nauczycielka na wyjazd z muzyką i konwersacją francuzką. Hotel Krakowski № 44, od 12 do 2-ej. 25007

Potrzebny student matematyk do ucznia 3 klassy, godziny do wyboru miesięcznie 10 rs. Podwal 19, w kantorze. 24934

Student udziela lekcyj. może wyjechać na kondycję. Hoża 9—48. 24917

Student russki, poszukuje kondycyj. Mokotowska № 52, m. 23. 24652

Student uniwersytetu, russki, poszukuje korepetycyj. Żórawia 13—11. 24770

Wyjeżdżając na letnie mieszkanie w zdrowe, lesiste okolice Warszawy, b. przełożona pensji, zabrać może z sobą kilkoro dzieci, którym zapewnia się troskliwa opieka, wszelkie wygody i spacery. Cena niedroga. Chłodna 27. Szkoła froeblowska. 24961

Zdolny korepetytor, uczeń klasy VIII gimnazjum filologicznego poszukuje lekcyj. Złota 27, m. 6. Wiadomość od 12 do 4. 1092r

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

A) **Ogrodnik** kawaler, 11 lat praktyki za granicą, poszukuje posady od 1-go października lub 1-go stycznia 1895. Zgłoszenia przyjmuje Chmielnik, Wilcza 18, m. 24. Świadectwa chlubne. 24353

Bony niemki, francuzki, polki freblówki, umieszcza Kantor Komisowy, Nowosenatorska 6. 24204

Bona niemka z polskim, w średnim wieku, poszukuje miejsca do jednego lub dwojga dzieci mniejszych na wyjazd. Grzybowska 9, m. 16. 24921

Francuzka inteligentna poszukuje zajęcia jako towarzyszka lub do konwersacji. Wiadomość między 10 a 12-tą przy ulicy Orlej № 8, mieszkania 10. 24916

Francus z niemieckim poszukuje miejsca na wsi lub w mieście. Królewska 11, mieszkania 35. 24617

Francuska wykształcona ma parę godzin wolnych. Smolna 13, zastać można od 4 do 6-ej. 24542

Gorzelanych z patentami szkół zagranicznych i świadectwami akcyzy, rekomenduje Kantor Komisowy, Nowosenatorska 6. 21927

Izraelitka poszukuje miejsca do towarzystwa damy lub na wyjazd. Wiadomość: ul. Nizka № 33, mieszkania 5. 24884

Młoda osoba z pięcioklasowem gimnazjalnem wykształceniem, znająca buchalterję podwójną, poszukuje miejsca buchalterki lub kasjerki. Sosnowa 9, m. 26, zastać można od 2—4-ej. 24414

Izraelitka młoda, inteligentna, poszukuje zajęcia w Warszawie lub na wyjazd. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. dla „Henrietty." 24988

Kucharka bardzo dobra szuka miejsca w Warszawie. Wiadomość: kiosk, ulica Bracka. 1084r

Malarz pokojowy Ludwik Terlikowski poszukuje robót w Warszawie lub na prowincji. Zielna № 9. 24822

Niemka przybyła z zagranicy, znająca się dobrze na gospodarstwie i krawieczyźnie, poszukuje miejsca od 1-go lipca. Zielna № 11, m. 5. 24940

Nauczycielka. osoba młoda. posiadająca wyższe wykształcenie. muzykalna. znająca dobrze języki polski, niemiecki i francuski, pragnie wyjechać na wieś na czas wakacyjny w charakterze towarzyszki. Łaskawe oferty przyjmuje Kurjer pod wyrazami „Wykształcona nauczycielka." 25016

Osoba młoda znająca krój i szycie na lato pragnie wyjechać na wieś, może być lektorką. Oferty przyjmuje Kurjer pod lit. „L. L." 24564

Osoba w wieku średnim, zdrowa, energiczna, dobrze robi krawieczyznę, szyje na maszynie. może pomagać w gospodarstwie. życzy wyjechać na wieś na letnie miesiące za małe wynagrodzenie. Krucza № 22, m. 6 lit. a. 24982

Praktykant gospodarczy do pracy chętny, uczciwy, szuka zajęcia na wsi, celem dalszego kształcenia się w kierunku rolniczym. Proszę podać warunki. adresując: „Eugenjusz". administracja Kurjera Warsz. 25888

Polka niemłoda, posiadająca francuski, muzykę, czteroletnie świadectwo, szuka miejsca towarzyszki lub do dzieci. Chmielna 45, mieszkania 41, o godzinie 3-ej. 24898

Rodowita paryżanka życzy miejsca stałego lub na wakacje. Długa 25, mieszkania 42, od 11 do 5-ej. 24912

Szyję krawiecczyznę w domach prywatnych. Hoża 64, m. 18. 24998

Tłómaczę i przepisuję w językach polskim, russkim i francuskim. Wielka 33, mieszkania 19. 24891

Uzdolniona krawcowa poszukuje roboty w domach prywatnych, może być na wyjazd.— Chłodna 6, m. 17. 24970

Wojażer zdolny, znający Rosję i Królestwo, pragnie przyjąć posadę w solidnej firmie.— Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod Z. A. Z. 24876

Wdowa inteligentna, wiek średni, poszukuje obowiązku do zarządu domem, towarzystwa, tu lub na wsi. Oferty „Józefa" przyjmuje Kurjer. 24923

25 rs. nagrody dam za wyrobienie posady dla kowala w odpowiedniej fabryce w Warszawie lub na wyjazd; pożądanem jest na kolei wiedeńskiej. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. dla „Kowala." 24929

b) Zaofiarowane.

Bona niemka lub niańka potrzebna zaraz.— Wiadomość: Marszałkowska 113, magazyn galanterji. 24963

Chłopczyk 12—13-letni, francuskiej rodziny, potrzebny do Orenburga jako praktykant handlowy, gdzie znajdzie rodzicielską opiekę i wygody. Wiadomość: skład dywanów Giełżyńskiego Piotra, Marszałkowska 137. 1033r

Dam mieszkanie za usługę porządnej kobiecie. Daniłowiczowska 16, m. 24. 21975

Do pomocy w gospodarstwie wiejskiem potrzebny natychmiast człowiek pojedyńczy. Wymagam dobrych rekomendacji. Adres złożyć Kurjerowi pod cyfrą „3061". 24558

Do magazynu obuwia potrzebna jest dziewczynka z całem utrzymaniem, Świętokrzyska № 10. 24519

Do składu wyrobów pończoszniczych i trykotowych Henryka Bauman, Senatorska 2, potrzebne maszynistka i wykończarka. Tamże potrzebny jest uczeń do sklepu. 24695

Dziewczyny od lat 15 potrzebne są zaraz do litografji Henryka Kohn, Elektoralna № 3. 24594

Do rękawiczek potrzebna maszynistka do Singera maszyny, a także i panienki do nauki. Chmielna № 80, m. 9. 24397

Heljominjatury. Młode panienki, wprawne w robotę heljominiatur, znajdą stałe zajęcie. Wspólna 44, m. 5. 22450

Grawerzy do robót na złocie i srebrze potrzebni są zaraz w pracowni grawerskiej Stanisława Lipczyńskiego. Marszałkowska № 149. 24583

Gospodyni wiejska z kuchnią prasowaniem męskiej bielizny potrzebna. Kantor komisowy, Nowosenatorska 6. 24549

Lokaj potrzebny z długoletniemi świadectwami i panna służąca, Krakowskie-Przedmieście № 42, m. 3. 24547

Lekarz potrzebny natychmiast. Wiadomość apteka W. Lewandowskiego, Żelazna, u Fieleborna. 24945

Maszynistki i podręczne potrzebne do bielizny. Niecała 2. Wejście z bramy. 24871

Miejsce nie wymagające specjalności w interesie znanym od lat 12 odstąpię posiadającemu rs. 1,500, które wnieść należy jako udział. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Utrzymanie." 24900

Młodzieniec moralny, obeznany ze sprzedażą spirytualij, potrzebny do handlu wódek. Wiadomość: Tamka № 32, w składzie wódek, do 12-ej w południe. 24920

Ogrodnik potrzebny do ogrodu na przedmieściu Bender, gubernji besarabskiej; gruntowna znajomość hodowli wina i osobista praca warunki konieczne. Pensji 240 rubli rocznie. Oferty listowne: Kijów, ulica Żandarmska № 41, St. Chmielewski. 24947

Potrzebne panny do staników i podręczne. Dzika 20, m. 42. 24570

Potrzebny uczeń przychodni, do interesu handlowego, 7 rubli miesięcznie. Oferty szczegółowe Kurjer War. przyjmuje „Władysław." 24573

Pilnikarze mogą znaleźć zajęcie w fabryce. Wronia № 80, u G. Nejmanowicza. 24502

Pilnikarscy i nożowniczy czeladzie otrzymają robotę pod najlepszymi warunkami i dobrą zapłatą u Wacława Matiatko w Łodzi ul. Piotrkowska 682. 1067r

Potrzebne są panny zdolne do staników i spódnic zaraz. Zielna № 13, m. 17. 24138

Potrzebny subjekt młody. Skład wódek, Chmielna № 50. 24764

Potrzebna panienka do cukierni, do sklepu, przyzwoita. Chmielna 46, piekarnia. 24790

Poszukuję polki z francuskim do dzieci, z chlubnemi świadectwami. — Marszałkowska 109, m. 2, od 9 do 11-ej i od 3 do 7-ej. 24809

Prasowaczka do gładkiej i strojnej bielizny potrzebna za dobrem wynagrodzeniem.— Chmielna 16, m. 5. 24883

Potrzebne zdolne spódniczarki. — Nowy-Świat № 62, Muklanowicz. 24878

Potrzebna jest panna do krawiecczyzny. Ul. Mostowa № 20, mieszk. 12. 24914

Prasowaczki do koszul i gładkiej bielizny potrzebne zaraz do pralni „Matyldy", Grzybowska № 18. 24899

Potrzebna jest maszynistka do pończoch.— Chmielna 27—16. 24931

Potrzebne panny zupełnie uzdolnione do staników. Ulica Erywańska 9, magazyn Józefiny. 1090r

Potrzebni są uczniowie do zakładu stolarskiego, Marszałkowska № 79. 1088r

Potrzebne zdolne maszynistki do pończoch, zwijaczki oraz wykończarki. Zgłaszać się do 8-go lipca Dzielna 30, następnie Nowolipie 9. 24995

Potrzebny jest czeladnik tapicerski na wyjazd. — Wiadomość u tapicera, ulica Bracka 10. 24990

Potrzebne panny do krawiecczyzny. Świętojerska № 30, m. 31. 24987

Potrzebna sklepowa odpowiedzialna do samodzielnego prowadzenia sklepu spożywczego. Chmielna 21, m. 6, od 1 do 2-ej. 24986

Potrzebni są czeladnicy ślusarscy zdolni na wyjazd. Wiadomość: Szczygla 11, mieszkania 12. 24981

Potrzebne zdolne podręczne. Pracownia sukien Malinowskiej, Widok 14. 24969

Potrzebna młoda osoba do konwersacji niemieckiej. Oferty przyjmuje kantor Kurjera B. B. 24953

Potrzebny uczeń do felczera. Freta № 24. 25002

Potrzebna gospodyni do jednej osoby, w średnim wieku. Praga, ulica Moskiewska № 59, u Chełstowskiego. 24948

Subjekt potrzebny do piwa i przekąsek.— Marszałkowska № 134. 24950

Subjekt do składu wódek potrzebny. Złota 21, m. 6. 24550

Uczeń przychodni potrzebny jest do sklepu żelaznego. Marszałkowska № 108. 24873

Uczeń potrzebny do zakładu ślusarsko-mechanicznego. Solec № 99. 24952

Wyjeżdżający do Kowla otrzyma korzystną ofertę. Elektoralna 10, cukiernia. 24924

2 pakierki (dziewczyny przyzwoite i rzetelne) potrzebne zaraz do pakowania towaru szklanego i galanteryjnego w papier. Robota lekka i czysta. Płaca 35 do 40 kop. dziennie.— Nowosenatorska 2, 1-sze piętro. 24933

Kupno i sprzedaż.

A) **Skład** i Malarnia porcelany, szkła i fajansu Fijałkowskiego, Bracka 20. 21863

A) **Skład** i malarnia porcelany, szkła i fajansu Fijałkowskiego, Bracka 20, poleca następujące artykuły po cenach jak zwykle najniższych, a mianowicie:

A) **Talerze** granitowe nie tłukące się, na sposób angielski, tuzin po rs. 1.80

A) **Talerze** fajansowe bardzo mocne, płaskie lub głębokie, po rs. 1.20 za tuzin.

A) **Szklanki** do herbaty tuzin 60 kop., 75 kop., rs. 1 i rs. 1.20.

A) **Doniczki** do kwiatów ozdobne, para od rs. 2.50.

A) **Garnitury** na umywalnie w wielkim wyborze od rs. 3.50.

A) **Serwisy** do herbaty porcelanowe na 12 osób od rs. 6.

A) **Serwisy** stołowe z fajansu w dobrym gatunku, na 12 osób, w kwiaty malowane, zawierające 116 przedmiotów (oprócz spodków pod filiżanki) po rs. 32 lub na 6 osób 57 sztuk rs. 16.

A) **Serwisy** porcelanowe w kwiaty lub najnowsze desenie malowane, na 12 osób, składające się ze 117 sztuk, po rs. 50 lub na 6 osób rs. 25.

A) **Bardzo** tanio sprzedaję biżuterję złotą, srebrną, pierścionki najnowszych fasonów z brylantami i prawdziwemi kolorowemi kamieniami, pierścionki 56 próby od rs. 1, ślubne obrączki złote od rs. 6 i t. d. Kupuję srebro, złoto, zamieniam na nowe. Przyjmuję wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie, wszystko wykonywam tanio, sumiennie. Oraczewski, jubiler, Nowy-Świat № 36. 24333

Anglo-arab, ogier wierzchowy, skaro-gniady, miary 4 werszki, lat 10 z dyplomem od trzech pokoleń, z wielkim kłusem w wyższej szkole jeżdżony, mogący służyć jako wierzchowiec i reproduktor z powodu wyjazdu jest do sprzedania za cenę umiarkowaną. Wiadomość: Włodzimierska 23 u stangreta Stanisława do 12-ej i między 2—5. 24428

A) **Są** do sprzedania sobole pod palto. Krucza 18, m. 4. 24807

A) **Meble** za bezcen z 4-ch pokojów, prawie nowe. Krucza 10. Wiadomość u rządcy domu. 23077

A) **Szydłowieckiej** fabryki powozy, bryczki. Jerozolimska 41. 20848

Amatorom starożytności. Mebelki z bronzami salonowe do zbycia. — Ulica Trębacka 5—4. 24887

A) **Meble**, materace, rolety, dekoracje przerabiam i zamiana starych na nowe, w Warszawie i na prowincji, najtaniej i terminowo wykonywa zakład dekoracyjno-meblowy, Widok № 3. 24881

B. **Warszawski** Bazar Rzemieślniczy (Plac Bankowy № 37, dom hr. M. Zamoyskiego), sprzedaje po cenach możliwie niskich, następujące wyroby przemysłu krajowego:

B. **Parasolki**, parasole, kapelusze, kwiaty, rękawiczki, dżety, krawaty i pasmanterję.

B. **Płótna**, ręczniki, ścierki i samodziały włościańskie w wielkim wyborze.

B. **Halki**, matiny, bluzki, pończochy, skarpety i wszelkie wyroby ręczne kobiece.

B. **Garderobę** męzką i dziecinną, oraz bieliznę gotową i na obstalunek.

B. **Biżuterję** złotą, srebrną i galanterję metalową, skórzaną i drewnianą.

B. **Meble** drewniane, żelazne, gięte oraz wózki dziecinne i welocypedy.

B. **Wyroby** platerowane, nożownicze, blacharskie, szewckie i szczotkarskie.

B. **Kołdry** szydełkowe sławuckie i watowane oraz materace, sienniki i poduszki.

B. **Lodownie** pokojowe, maszynki do lodów oraz statki i naczynia kuchenne metalowe i drewniane.

B. **Mydła** toaletowe, perfumy, atramenty, ołówki, szuwaksy, pomadki do metali.

B. **Włoszczyznę**, owoce suszone, jagody na nalewki oraz kawę i herbatę owocową. 1037r

Bryczka do sprzedania na parę lub pojedynkę, angliczanka. Ulica Świętokrzyzka № 6, w składzie bielizny. 24627

Bronzowy masiw żyrandol stylowy sprzedam tanio. Szkolna 5, mieszk. 15. 24869

Biżuterja, wyprawy srebrne nowe i odnawiane, obstalunki, reparacje rzeczywiście tanio, bo w mieszkaniu. Obrączki złote para od rs. 6. Wybór pierścionków. Kupuję, zamieniam, wykupuję z większych lombardów złoto, srebro, drogie kamienie, platery, płacę najlepiej. Juwiler, jubiler, Nowy-Świat 61. 1016r

Do sprzedania stół jadalny na 24 osób, żyrandol gazowy, pulpit do skrzypiec, dwa żelaza gazowe do prasowania, forsztowanie jesionowe, wazony marmurowe, lustro, szafa.— Leszno 27, m. 3. Handlujących wyłącza się. 24625

Do zbycia galowe ubranie urzędnika akcyzy. Żórawia 41, m. 27. 24563

Do sprzedania duże lustro salonowe w czarnej ramie. Nowowielka 15, m. 3. 24373

Do sprzedania wanna z aparatem gazowym do grzania wody. Złota 32. 24581

Dywany perskie, bucharskie, syberyjskie w wielkim wyborze, ceny niskie. Biuro Komisowe Ungra, Krakowskie-Przedm. 9. 24272

Faeton, meble mahoniowe roboty Fitzkiego sprzedam tanio. Orla 9, Geyer. 24120

Faeton bardzo mało używany pozostawiony w fabryce powozów, Leszno № 23, jest do sprzedania za cenę 450 rs. 24548

Fortepian do sprzedania za 150 rs. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 18, m. 4, od 3 do 5-ej. 24596

Fortepian czarny, krótki rs. 80. Żórawia 29, m. 23. 24566

Fortepian wydzierżawiam godzinami, miesięcznie, najprzystępniej, strojenia. Nowy-Świat 1, Strzelecki. 24599

Fortepian Bekera doskonały do sprzedania za rs. 140. Świętokrzyzka 3, m. 5. 24680

Fortepian mało używany do sprzedania.— Marszałkowska 136, m. 11, od 12 do 3. 24610

Fortepian mało używany do sprzedania.— Chmielna 19, m. 5. 24609

Faeton mało używany, w dobrym stanie, do sprzedania, Żelazna № 89. 24667

Fortepian do sprzedania z powodu zmiany lokalu. Podwale № 11, mieszkania 7, od 9-ej do 2-ej. 24875

Fortepian dobry do sprzedania. Długa 25, m. 42, od 12 do 5-ej. 24913

Fotel nowy, urzędowej roboty, do sprzedania. Złota 55, m. 10. 24909

Fortepian czarny, krótki, do sprzedania tanio. Krucza 17, m. 6. 24824

Fortepian 6 i pół oktawy, w dobrym stanie, sprzedam za 60 rs. Podwale № 20, mieszkania 10. 24930

Fortepian do sprzedania, wynajęcia rs. 3.— Plac św. Aleksandra 12—16. 24984

Fortepian czarny sprzedam. Ceglana 1, mieszkania 28. 24976

Garnitury rzeźbione czarne, orzechowe, garnitury używane palisandrowy, mahoniowy, garniturki czarne fantazyjne, garniturki do gabinetu, buduaru, otomany, szeslong, kolumny. Marszałkowska 115. Robota urzędowa. 24690

Garnitur czarny, otomanę i stolarskie rzeczy sprzedam bardzo tanio. Bracka 9—12. 1086r

Garnitur mahoniowy duży ze stołem, tanio. Hortensja 7, m. 6, od 10 do 3-ej. 24737

Instrument niwelacyjny dobry z kątomiarem chcę kupić. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod wyrazem „Niwelacyjny." 24886

Jest do sprzedania sikawka ręczna w dobrym stanie do polewania ulic. Wiadomość: Nowy-Świat № 41, u mechanika drukarni. 1094r

Jest do sprzedania zaraz garnitur mebli mahoniowy oraz różne przedmioty z kości słoniowej. Ogrodowa 42, m. 1, zrana do 12. 24664

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 1068r

Kasy ogniotrwałe z zegarowym przyrządem, pancerne, jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska 125. 12666

Kasę Bohtego używaną, szkatułę żelazną tanio zbywam. Ulica Chłodna 40, Matyszkiewicz. 24723

Kupuję fortepiany, pianina używane, zamieniam, reparacje, strojenia przyjmuję. Pańska 10, F. Chojnacki. 24954

Kredensy dębowe do sprzedania tanio u stolarza, Krochmalna № 92, za okopem. 24949

Kredens dębowy piękny, okazały, tanio sprzedam dla braku miejsca. Szkolna 5, mieszkania 15. 24870

Kontuar z szufladami, zamkami, ścianą odrutowaną i szyld sprzedam. Elektoralna 35 m. 1. 24378

Meble tanio. Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana, firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 24074

Meble do sprzedania z powodu zmiany lokalu, garnitur czarny pluszem kryty, otomana i inne stolarskie rzeczy. Marszałkowska № 76, stróż wskaże. 24316

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, trema, inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, mieszkania 13. 24854

Meble za bezcen! Kompletne urządzenia, garnitury czarne, orzechowe, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredensy, stoły, krzesła, biura, szeslongi, firanki. Niecała 1, m. 28, I-sze piętro od frontu. 24795

Meble za bezcen z powodu zmniejszenia lokalu, do salonu, sypialni, jadalni, w całości lub pojedyńczo. Złota 4, mieszkania 18, od Marszałkowskiej trzeci dom, drugi od Zgody. 24203

Maszyny damskie, krawieckie, szewckie, kamasznicze, gorseciarskie, bieliźniarskie, od 15 do 110, najdogodniejsza rozpłata. Dzika 20, Tagszejn. 21865

Meble i kotary są do nabycia z powodu wyjazdu. Jerozolimska 31, mieszk. 1. Oglądać można od 3—6-ej po południu. 24939

Maszyny do szycia dwie, Singera i Wilsona, do sprzedania tanio. Żórawia № 4, mieszkania 21. 24927

Maszyna oryginalna Singera ręczna, zupełnie nowa, tanio. Prosta 6, m. 6. 24972

Meble aksamitne, żyrandol bronzowy, stół jadalny, kredens, klozet pokojowy za bezcen do sprzedania. Graniczna 16, mieszk. 8. 24968

Motor gazowy 12-konny jest do sprzedania z powodu przenoszenia fabryki za miasto.— Obejrzeć można w ruchu: ul. Złota № 61. 23774

Otomanę urzędowej roboty sprzedam tanio. Ogrodowa № 22, m. 4. 25000

Ogier do sprzedania czystej krwi angielskiej, 6 werszków, 5 lat, brudny kasztan. Cena 225 rubli. Widzieć można codziennie, obóz saperów na Powązkach, w klubie oficerskim, pokaże podoficer Czajmnic. 24266

Otomana, sofa kryta skórą amerykańską, szeslong, garnitur salonowy bardzo tanio.— Bracka 10, stróż wskaże. 24989

Otomana, kozeta, 2 krzesełka, kozetka, 2 foteliki i stolik, wysoka lampa, szeslong skórą kryty do sprzedania u tapicera. Ul. Chmielna № 10. 24977

Otomana, szeslong, esa, krzesła, fotel. Krakowskie-Przedmieście 12, m. 18. 24662

Potrzebny jest mały wolancik używany na jedną osobę. — Ulica Ciepła № 19, o godzinie 4-ej. 24682

Półegoistka na petersburskich resorach w dobrym stanie rs. 95. Koszykowa, koszary 4 baterji naprzeciw ul. Teodory. Spytać podoficera Słowińskiego. 24416

Przebywających na letnich mieszkaniach w Nowomińsku, Marjankach, Jarząbku i okolicy zawiadamiamy, iż świeżych owoców (truskawki, maliny etc.), jarzyn, mogą dostać w ogrodzie położonym naprzeciw 35-ej budki drożniczej, po prawej stronie plantu. Na zamówienie towar odnosi się do domu. 24102

Pianino krzyżowe piękne 280 rs. do sprzedania. Długa 25, lombard. 24663

Pianino krzyżowe mało używane do sprzedania. Nowy-Świat 66, Janiszewski. 24308

Pelerynki jedwabne i amazonka na szczupłą osobę do sprzedania. Erywańska 9, u M-me Josephine. 1091r

Pianino do sprzedania, wynajęcia wyjątkowo przystępnie. Krucza 21—6. 24985

Pianino piękne sprzedam. Daniłowiczowska 16, m. 24. Zastanie do 1-ej. 24973

Rower angielski nowy dęty 110 rubli. Królewska 25, skład broni. 24601

Serwety frędzlowane od 80 kop., strzyżone od 2.50, dywanowe po rs. 9, kapy od rs. 2.25, kołdry bajowe od rs. 2, w fabrycznym składzie Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa Ziemskiego. 1012r

Sprzedaję sofę ceratą krytą, stół rozsuwany, kinkiety. Hoża 51, m. 8. 24582

Skrzypiec dwoje, włoskie i niemieckie stare z ślicznym tonem. Bufet dębowy duży gotyckim stylu elegancki do sprzedania. Złota 58, m. 3. 24343

Sprzedaję wózek do przeprowadzki fortepianów i wózek na dwóch kołach, mały, zdatny do kantoru lub sklepu. Smolna № 11. Wiadomość w maglu. 24935

Szafę, otomanę, łóżko z materacem drucianym sprzedam tanio. Bracka 19—8. 24996

Sprzedam kredens, stół, kolumnę, dywany, zegary, koronki, gipiury, rozmaite rzeczy.— Nowy-Świat 52—14. 24966

Sprzedam tanio szafy, krzesła i inne rzeczy po cukierni. Marszałkowska 77, m. 25. 24946

Sprzedaje się meble i rozmaite sprzęty domowe od godziny 3 do 6-ej po południu.— Marszałkowska № 97, stróż wskaże. 24694

Tokarnię małą z suportem, narzędziami i przyrządami sprzedam. Wilcza 72, mieszkania 1. 24852

Urządzenie sklepowe, gazowe, pudełka za bezcen. Długa 20, pracownia kwiatów. 24745

Urządzenie sklepowe w dobrym stanie, składające się z 6-iu części szaf z półkami oraz bufet, mogę w całości lub pojedyńczo sprzedać. Chmielna № 46, w sklepie. 1087r

Wózek dziecinny do sprzedania. Sosnowa № 11. Wiadomość u stróża. 2'659

Wyprzedaż mebli od 8-go lipca, garnitury, otomany, szafy, biurka, bibljoteka, garniturki fantazyjne, tręma i inne niżej kosztu.— Plac św. Aleksandra, tapicer Ring. 24936

Z powodu wyjazdu sprzedaje się meble z salonu i stołowego pokoju, pianino, szafy, kwiaty i różne rzeczy. Wiejska № 1, m. 10.— Oglądać można od 12—4-ej po południu. 24905

Interesy handl. i majątk.

Bardzo ważne dla panów obywateli. Sprzedaję tanio kilkaset zamków zatrzasków angielskich urzędowej roboty. Tłomackie 13, Sikorski. 24901

Do wydzierżawienia ogród owocowo-warzywny. Wiadomość: Chłodna 53, Jankowski. 24919

Do wydzierżawienia od 1-go lipca 1895 roku folwark, położony o 2 wiorsty od stacji kolei wiedeńskiej Pruszków. Gruntu ornego 258 morgów, łąk 78. Wiadomość w zarządzie dóbr Helenów, przez Pruszków w Helenowie. 21700

Dom do sprzedania na Pradze, Radzymińska № 5. Wiadomość na miejscu. Cena 3,500 rubli. 23753

Dom do sprzedania z zabudowaniami gospodarskiemi w Nowomińsku, ulica Siennicka № 56. 24193

Domek sprzedam, zamienię. Pawia 75. Wiamość na miejscu. 24957

Jest do odstąpienia od św. Jana karczma Zacisze z powodu wyjazdu, za Szmulowską rogatką, na 4-ej wiorście, przy kancelarji gminnej i fabryce garbarskiej. Wiadomość na miejscu. 24785

Kawiarnia do sprzedania. Ulica Furmańska № 12. 24907

Kupię dom niewielki dochodowy. Oferty z warunkami przyjmuje Kurjer „Emerytowi." 24207

Mydlarnia do sprzedania. Wiadomość: Rymarska 14, sklep norymberski. 24937

Na prowincji do sprzedania sklep chrześcjański. Szczegółowa wiadomość w redakcji „Zorzy", Nowy-Świat 41. 24145

Pralnia do sprzedania z powodu wyjazdu.— Nowy-Świat 8—10. 1085r

Prawnik w interesie spadkowym wyjeżdżając do Rosji, przyjmie dokumenty do zrealizowania. Oferty przyjmuje kantor Kurjera „Prawnik." 24910

Potrzebny wspólnik do bardzo korzystnego interesu z sumą od 200 rubli. Oferty przyjmuje Kurjer „O. K." 24928

Rs. 6,000 do wypożyczenia na dom murowany w Warszawie. Wiadomość: Długa 10, mieszkania 44. 24994

Restauracja z całem urządzeniem, bilardem do sprzedania. Piwna 29. 24964

Sklep kolonjalny z dystrybucją, z mieszkaniem, do sprzedania. Komorne opłaca jeden przedmiot komisowy, dochód pewny. Wiadomość u malarza, Elektoralna № 10. 24872

Sklep spożywczo-dystrybucyjny sprzedam w dobrym punkcie. Ulica Krucza № 26, mieszkania 4. 24863

Sklep mydlarski do sprzedania. Nowy-Świat 29, m. 39. 24903

Szynk przy targu do sprzedania. Wiadomość: Nowogrodzka 24, sklep spożywczy. 24941

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Wielka № 46. 24983

Skład węgli do sprzedania za 100 rubli najdalej do lipca. Wiadomość: Złota 36. 24980

Sklep kolonjalno-mydlarski zaraz do sprzedania za bardzo niską cenę. Ulica Mostowa № 30. 24711

Wszystkim! Sumy wszelkie hypoteczne, spadkowe, bankowe, wyroki etc. kupuję.— Oferty „Ajentowi" przyjmuje Kurjer. 23679

Wdowa prowadząca proceder, który jej daje utrzymanie, poszukuje człowieka zamożnego, któryby zechciał dla wydobycia jej z rąk lichwiarskich pożyczyć na mały procent 600 rs. na spłatę ratami. Gwarancja pewna. Oferty przyjmuje Kurjer sub „Wdowa 600." 24897

Wypuszczę pół wiatraku w dzierżawę pojedyńczej osobie, 4 wiorsty od Pragi, wieś Brzeziny, gmina Brudno. 24892

Wspólnik z kapitałem rs. 800 przy wspólnej pracy w interesie pewnym zarobi do 2,000 rs. w przeciągu trzech miesięcy. Chmielna 5, № pokoju 11, od 10 do 11-ej zrana. 24942

Ważne. Z powodu wyjazdu do Rosji jest do sprzedania sklep, w którym się mieści farbiarnia i pralnia chemiczna świetnie prosperująca. Komorne 11 rs. miesięcznie. Wiadomość: Bracka № 13, w sklepie krawieckim Józefa Maszewskiego. 24967

Wynajem powozów do sprzedania, egzystujący od kilkunastu lat. Oferty przyjmuje Kurjer lit. B. R. 23546

Wspólnika lub nabywcy poszukuje się do interesu przemysłowo-handlowego, egzystującego od lat kilkudziesięciu w pierwszorzędnej dzielnicy. Kapitał wymagany 7,000 rs.— Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod lit. W. H. A. 24491

Z powodu wyjazdu sklepik do sprzedania.— Dobra № 41. 24958

Z powodu choroby jest do odstąpienia pracownia sukien z wyrobioną klijentelą, w dobrym punkcie i z robotą zaległą do wykończenia. Nabyć można zaraz. Grzybowska 69, mieszkania 2. 24993

Lokale.

a) Poszukiwane.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Trębacka 13. Filja: Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 883r

A) B. Kochanowicz zakład przewozowy, Daniłowiczowska 16. Telefonu 719. Załatwia wszelkie przewozy, opakowania, przeprowadzki na specjalnych wozach resorowych. 22903

Przy ulicy Elektoralnej potrzebny sklep z oknem i mieszkaniem zaraz, albo od św. Jana, może kto odstąpi. Oferty przyjmuje Kurjer pod lit. „A. Z." 24335

Przeprowadzki, opakowania mebli najtaniej załatwia zakład przewozowy Henryka Fruchtmana, Żabia № 3, wprost ogrodu Saskiego. 22360

Potrzebny jest pokój z meblami przy rodzinie, w okolicach Żórawiej, dla inteligentnej mężatki z 9-letnią córką. Może być z całodziennem utrzymaniem. Oferty dla „9 K. B." przyjmuje Kurjer. 24971

Poszukuję miejsca na skład węgli. Oferty pod lit. „S. U." przyjmuje kantor Kurjera. 24902

Poszukuje lokalu na lekcje tańca, na 1-m piętrze lub parterze, od frontu, w cenie do 600 rs., w okolicy Leszna, Elektoralnej do Solnej, Orlej, Karmelickiej, Długiej do Miodowej, Przejazd, Rymarskiej, Bielańskiej, Senatorskiej. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Lekcje tańca 600." 24932

b) Zaofiarowane.

Aleje Jerozolimskie 82—11. Salonik, wszelkie wygody, usługa, 15 rs. 24925

A) 4 pokoje, kuchnia, waterklozet, 2-e piętro, front, jasne, suche, ciepłe. Rymarska № 14. 24889

Cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, do wynajęcia zaraz. Nowy-Świat 53, wiadomość u rządcy. 24877

Bednarska 24. Pokój frontowy, parter, osobne wejście, umeblowany, od lipca. 24113

Do odstąpienia z powodu translokacji 5 pokoi, 3-cie piętro, front, 574 rubli. Zielna 11—23. 24122

Do wynajęcia dwa pokoje umeblowane lub nie, z kuchnią, dwoma wejściami, balkonem, z wszelkiemi wygodami, na 1-m piętrze. Marszałkowska 90, stróż wskaże. 24885

Do wynajęcia na 3 miesiące salon, sypialny, umeblowane, front, balkon, łazienka, usługa, zaraz. Nowy-Świat 54—7. 24979

Do wynajęcia w każdym czasie 2 lokale, składające się z 4-ch pokoi, kuchni i przedpokoju. Wiadomość: ul. Prosta № 11, u stróża. 24741

Elektoralna 28. Do wynajęcia od 8 lipca r. b. na 3-m piętrze 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica i góra wspólna, za 270 rub. rocznie. 24894

Jeden, dwa lub trzy pokoje umeblowane, Mazowiecka 11, m. 19. 24458

Jest do wynajęcia pokój za nizką cenę. Wiadomość: Bracka № 12, m. 12. 24518

Jeden, dwa lub trzy pokoje, umeblowane. Wspólna № 44, m. 1. 24938

Kaliksta 17, 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, z ogrodem, na parterze, rs. 500; tamże do sprzedania 2 do 3 tysięcy łokci placu. Wiadomość u rządcy lub A. Włodkowski: Czysta 8. 989r

Krucza 5, m. 24. Dwa pokoje, parter, pojedyńczo lub razem, z meblami lub bez, okna na ładny ogród, do wynajęcia od lipca. 24880

Mieszkanie dla francuzki, przy pojedyńczej osobie, z całodziennem utrzmaniem. Ulica Próżna № 5, w kawiarni. 24959

Mieszkania fabryczne, z siłą pary do wynanajęcia; tamże są trzy piwnice wolne, a jedna z nich widna. Wiadomość: Grzybowska № 55. 2:780

Mieszkania rozkładem odpowiednie doktorom, adwokatom: 6, 5, 3 pokoje;—dom za Nowo-Zielną, Zielna 41. 23496

Pokój do wynajęcia, umeblowany, przy rodzinie. Hortensja 5—7. 24635

Pokój z przedpokojem na parterze, obecnie wynajęty na kancelarję rejenta do wynajęcia od św. Jana, Miodowa 15, w biurze właścicieli domu. 24366

Pokój duży z kuchnią, rs. 13 miesięcznie, zaraz do wynajęcia. Sosnowa № 3, mieszkania № 1. 24531

Pokój z kuchnią i przedpokojem, od frontu odstępuję. z meblami lub bez, od 1 lipca do 1 października. Nowogrodzka 1. 24895

Pokój z oddzielnem wejściem do wynajęcia. Karmelicka 14, stróż wskaże. 24864

Pokój duży, kuchnia widna, woda, klozet, 1-e piętro, kwartalnie 40 rs. Stare - Miasto № 4. 24868

Pokój frontowy do wynajęcia. Róg Marszałkowskiej i Rysiej № 5. 24867

Pokój duży, na 1-m piętrze, z samowarem, usługą, za 8 rs. Dobra 1—9. 24874

Pokój umeblowany, z usługą, samowarem, zaraz. Nowy-Świat 54—7. 24978

Pokój umeblowany, z przedpokojem, 1-e piętro. Daniłowiczowska 16, m. 12. 24991

Pokój do wynajęcia przy familji dla inteligentnej panny. Złota 26, m. 14. 24992

Rubli 5 mieszkanie dla inteligentnej kobiety, może być życie, fortepian. Daniłowiczowska 16, m. 24. 24974

Sześć pokoi, przedpokój i kuchnia, od frontu na 1-m piętrze, barodzo pięknie odnowione do wynajęcia od 1 lipca przy ulicy Królewskiej № 6. Wiadomość u B. Bolcewicza, Saski plac 5, oraz trzy pokoje umeblowane. 24474

Sklep narożny z dwoma pokojami, dwoma wystawami i 2 piwnice do wynajęcia od 1-go lipca. Wiadomość: Długa 47, u rządzcy. 24413

Sklep, mieszkanie, sutereny. od 5 rs. do 18 miesięcznie. Bednarska № 26, Marjensztadt № 27. 24546

Wspólny pokój dla panienki, wraz z całodziennem utrzymaniem. Czysta 6, mieszkania 24. 25001

Z nieprzewidzianych okoliczności jest do wynajęcia od 1-go lipca r. b. sześć dużych czystych pokojów, obszerny przedpokój, korytarz, kuchnia, kąpiel, waterklozet, elektryczne dzwonki, wszelkie wygody, na 2-em piętrze, na słonecznej stronie, w Alei Jerozolimskiej № 68. Tamże jest stajnia, wozownia w razie potrzeby. Także w tym samym domu jest i na 1-em piętrze 7 ładnych dużych pokojów ze wszelkiemi wygodami. 24603.

Zaraz—pokój duży, umeblowany, może być i z salonem. Zgoda № 1, m. 1. 24555

Zaraz, niedrogo odnajmę widny, przyzwoicie umeblowany pokój. Wilcza 53—10. 24758

Zaraz odnajmę dwa pokoje umeblowane z usługą, pierwsze piętro. Hortensja 5, mieszkania 21. 24879

3 pokoje, przedpokój i kuchnia, z dwoma wejściami, od frontu—suche i ciepłe, za 360 rs. rocznie, Wilcza 37, m. 8. 24906

5 pokoi, przedpokój, spiżarnia, dom skanalizowany, za 540 rub. mies. Daniłowiczowska 8. 24962

5 pokoi garderoba, przedpokój, kuchnia, waterklozet i balkon, mieszkanie frontowe, po doktorze. Próżna 7. 1089r

Letnie mieszkania.

Letnie trzy mieszkania do wynajęcia, położone w bardzo uroczym lasku nad koleją. Wiadomość: stacja Nowomińsk, w bufecie. 24999

Mieszkania w ogrodzie wielkim, do wynajęcia na letnie lub na fabrykę. Ulica Nowo-Żytnia № 38. 24956

Nowo-Mińsk, letnie mieszkanie, złożone z trzech pokoi i kuchni, w ogrodzie, wprost stacji, wynajęte za 225 rs. do odstąpienia, z powodu wyjazdu za 125 rs. Wiadomość: Piękna 25, mieszkania 6. 24865

Otwock, dwa pokoje umeblowane, weranda, kuchnia, piwnica, obok zakładu dra Geislera, do wynajęcia willa Zieglera. Wiadomość na miejscu w Otwocku. 24517.

Przystanek Jarosław, 3 wiorsty przed Otwockiem, nowe domki w lesie, przyzwoicie urządzone na letnie mieszkanie. Domek 6 pokoi, 3 werendy, 2 kuchnie (odosobnione), można podzielić. Wiadomość na miejscu. 24861

Doniesienia rozmaite.

A. Massażysta Demczuk, zatwierdzony przez urząd lekarski, przyjmuje od 2—4, Nowy-Świat 31. 13208

Dnia 26-go b. m. w końcu Alei Ujazdowskiej zgubiono papierośnicę melatową posrebrzaną, bezwartościową, lecz pamiątkową. Łaskawy znalazca raczy odesłać: ulica Żórawia № 13, mieszkania 12. 24926

Fortepiany, pianina sroję za 1 rs. Listownie: Stalowa 4, — Żodkiewicz. 24951

Fortepiany stroję, reparuję, przerabiam, w Warszawie, na prowincji. Nowy-Świat № 56. 24[illegible]

Mocne! tanie niewypieralne pończochy dziecinne z nakolannikami, skarpetki, cache-corsets, nadrabianie. Marszałkowska 129, oficyna. 23088

Obiady prywatne, zdrowe, smaczne. Zielna 13—5. 24372

Obiady prywatne na miasto [illegible] miesięcznie. Elektoralna 28, poprze[illegible] oficyna, mieszkania 35. 24962

Obiady prywatne, absolutnie zdrowe, względnie wykwintne, menu urozmaicone, stały konsument poleca, Marszałkowska 128, mieszkania 9, od 2-ej do 6-ej. 24461

Opakowania, przeprowadzki na wozach specjalnych odpowiedzialnie załatwiam. Bracka 19—8. 24997

Obiady prywatne, cena od umowy. Szpitalna 3, m. 6. 2495[illegible]

Obiady domowe po kop. 25. Wązki-Dunaj № 11, drugie piętro, front. 24646

Przyjmuje na letnie przechowanie rośliny zakład ogrodniczy Stanisława Czarneckiego i Syna. Smolna № 30. 24539

Piesek Jamnik, cały żółty, wczoraj w samo południe został zabrany przed sklepem Merkurego wprost Świętokrzyzkiej, prosi się uprzejmie o odprowadzenie go na Oboźną №7, rubla nagrody, lub dać znać gdzie się znajduje. 24866

Specjalna pracownia dla dzieci Róży Lebelle przeniesioną zostaje z dniem 8 lipca na Czystą № 8, w poprzecznej oficynie, 2-e piętro. Tamże wybór gotowych ubranek dla dzieci, szlafroków i bluzek damskich. 24922

Telefony, piorunochrony, dzwonki, elektryczne urządza zakład mechaniczny P. Muszyńskiego: Jerozolimska 80. Warszawa, wykluczona wszelka możliwość konkurencji. 21940

Wygrane loteryjne stawki wypłacam. Plac św. Aleksandra 12. Kantor. 24918

Zaginęła deklaracja na rs. 3 W. Kiltynowicza do „Informatora." 24943

Zgubioną została w dniu 25 b. m. cząstka różańca ametystowa na srebrnym krzyżyku, jeżeli nie w kościele św. Piotra i Pawła, to na ulicy Nowogrodzkiej, Kruczej lub Żórawiej. Znalazca raczy odnieść do cukierni Stararypińskiego przy ulicy Marszałkowskiej. 24893

Zgubiono wychodząc w sobotę wieczorem z bramy, Marszałkowska 123, obrączkę złotą, litery Z. S. 5/10 89. Uczciwy znalazca raczy zwrócić do stróża tegoż domu za nagrodą. 24593.

99 Marszałkowska. Krawiec Chmurczyński przyjmuje obstalunki: burki, palta, szlafroki, haweloki, marynarki, kamizelki, spodnie sprzedaję tanio. 22406

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*. — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9.) Дозволено Цензурою Варшава 16 (28) Іюня 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług.)